Nr. 98 (5719) Cz — WARSZAWA, SOBOTA 10 MARCA 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 3.06-78
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-60
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Dobro powszechne a dobro państwa

Przed kilku dniami prezydent **Roosevelt** wygłosił mowę, w której zapowiedział dalsze skrócenie czasu pracy w celu zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. **Roosevelt** powtórzył, co wielokrotnie już przedtem twierdził, że dążeniem jego jest podnieść konsumcję mas, przywrócić dobrobyt, jednem słowem: **dobro powszechne.**

Dobro powszechne? Brzmi to, jak z innego świata, czy zaświata. Od wielu już lat dobro powszechne jest u nas w głębokiej pogardzie, a na jego miejsce przyszedł autorytet, hierarchja, elita, odpowiednio—rzecz jasna — wyposażone. To samo się dzieje w innych krajach faszystowskich.

Właśnie to **dobro powszechne** stanowi najistotniejszą różnicę między faszyzmem a jego przeciwnikami, o nie toczy się walka na świecie, ono wyraża treść ekonomiczną walk politycznych.

Biorąc zgrubsza, mamy obecnie trzy próby rozwiązania tego zagadnienia **dobra powszechnego:**

1) Plan **de Mana** w Belgji, który jest rozwiązaniem **socjalistycznem,** przystosowanem do warunków demokracji politycznej wogóle, a stosunków belgijskich w szczególności;

2) próba bolszewicka w Rosji sowieckiej, gdzie dobro powszechne ma być osiągnięte poprzez dyktaturę bolszewików. Miarą powodzenia tej próby będzie to, czy dyktatura będzie słabła i zanikała, albowiem przy narastaniu dobrobytu, przy rozpowszechnianiu się dobra, dyktatura staje się zbyteczna, staje się przeszkodą rozwoju;

3) eksperyment **Roosevelta,** który chciałby w ramach ustroju kapitalistycznego doprowadzić do dobra powszechnego. Oczywiście, już samo to założenie wyłącza dobro istotnie powszechne, gdyż dobrobyt robotnika, choćby najlepiej opłacanego, będzie o wiele, wiele mniejszy od dobrobytu fabrykanta. Ale i poza tem ograniczeniem, eksperyment **Roosevelta,** o ile nadal będzie się opierał na wierze w praworządność i dobrej woli fabrykantów i przedsiębiorstw, nie powiedzie się. Rok doświadczenia nie rokuje mu wiele nadziei.

Ale bądź cobądź **Roosevelt** zrozumiał zadanie, jakie ma do rozwiązania i wytknął sobie właściwy cel; cel, który przyświeca wszystkim kierunkom politycznym, dążącym w ten lub inny sposób do przezwyciężenia kryzysu, do pokonania zgubnych skutków kapitalizmu.

W przeciwieństwie do tego nowoczesnego ruchu antykapitalistycznego faszyzm, jako ostatnia reduta kapitalizmu, zamiast **dobra powszechnego** wysuwa hasło dobra **państwa.** Państwo musi się mieć dobrze, by dobrze się działo obywatelom — oto ideologja faszyzmu.

Otóż odrazu powstaje pytanie: co to jest państwo? Gdy się mówi dobro powszechne, to wiadomo, że chodzi o dobro wszystkich obywateli, lub przynajmniej o dobro większości obywateli, o dobro mas pracujących, stanowiących wszędzie większość. Ale gdy się mówi o państwie, to trzeba już „filozofować"; każdy kierunek polityczny ma swoje własne pojęcie państwa.

Otóż nie będziemy się tu wdawać w takie roztrząsania. Możemy, nie ubliżając żadnej z nauk, stanąć na gruncie „zdrowego rozumu" i stwierdzić, że **niemasz państwa bez obywateli.** Wpierw musi być pewna grupa ludzi na określonym obszarze, a później dopiero powstaje państwo.

Los państwa zależy tedy od losu jego obywateli, dobro państwa zależy od dobra obywateli. Im powszechniej sięga dobro obywateli, tem lepiej dla państwa.

Tymczasem faszyzm odwrócił ten stosunek do góry nogami, Z rzeczy wtórnej zrobił pierwotną, z państwa uczynił „jakąś „rzecz samą w sobie", niezależną od obywateli, a wreszcie jakieś bóstwo, przed którem wszyscy winni padać plackiem.

Ale, gdy oderwać państwo od obywateli, to zostanie tylko aparat państwowy, aparat militarno - biurokratyczny. I właśnie przed tym aparatem faszyzm każe schylać czoła, siłę tego aparatu każe brać za siłę państwa, dobro aparatu każe utożsamiać z dobrem państwa.

A przecież już takie klasyczne przykłady, jak trzy monarchje przedwojenne — Rosja, Austrja, Niemcy — wykazały całą złudę i całą szkodliwość tej teorji. Niemcy kajzerowskie, gdzie dobrobyt ludności był najwyższy, broniły się w wojnie najdłużej, i najtrudniej je było pokonać. Austrja, o wiele więcej zacofana pod tym względem — zresztą rozdarta na zwalczające się wzajemnie narody — załamała się znacznie wcześniej. Rosja carska zaś, której cała siła opierała się jedynie na aparacie militarno-biurokratycznym, okazała się czem była w istocie: kolosem na glinianych nogach i runęła pod ciosami wrogów.

Teorje faszyzmu są więc tak stare, jak reakcja i ucisk w ustroju kapitalistycznym. Reakcja zawsze nadużywała wzniosłych lub niezrozumiałych słów dla ukrywania swych małostkowych, przyziemnych celów: Raz — naród, drugi raz — Bóg i ojczyzna; to znowu państwo; tu rasa, a tam religja. Wszystko to żeruje na głupocie i ciemnocie ludzkiej, oraz na tchórzostwie ludzkiem. Dopiero po wyzwoleniu się z tych grzechów śmiertelnych, ludzkość będzie zdolna do nowego życia.

(jmb.).

Solidarność proletarjatu

Pomoc finansowa dla ofiar dyktatury austrjackiej

Partje socjalistyczne i klasowe związki zawodowe Europy zebrały dotychczas na rzecz ofiar faszyzmu austrjackiego kwotę, wynoszącą po przeliczeniu na walutę polską przeszło 2 miljony złotych. Cyfra ta obejmuje tylko składki na listy; osobno wpływają sumy z ramienia różnych central zawodowych.

Socjaliści Wielkiej Brytanji zdobyli Londyn

Wybory do rady municypalnej Londynu. Absolutna większość socjalistyczna

Socjalistyczna LABOUR - PARTY odniosła znaczne powodzenie podczas czwartkowych wyborów municypalnych w Londynie.

Dotychczasowy układ sił w radzie municypalnej Londynu (124 mandaty) był następujący: konserwatyści 83, SOCJALIŚCI 35, liberali 6 mandatów.

Według już znanych wyników obecnie wybrano 61 SOCJALISTÓW, 37 konserwatystów, liberałowie ponieśli porażkę.

SOCJALIŚCI WYGRALI JUŻ 29 MIEJSC, ZDOBYWAJĄC 25 MANDATÓW OD KONSERWATYSTÓW I 4 OD LIBERAŁÓW.

Nieznane są jeszcze rezultaty w trzech większych gminach, w których konserwatyści posiadali 21 mandatów, SOCJALIŚCI 3, liberałowie 2.

SOCJALIŚCI MOGĄ LICZYĆ JESZCZE PRZYNAJMNIEJ NA 10 MANDATÓW.

OGÓŁEM SOCJALIŚCI W NOWEJ RADZIE MUNICYPALNEJ LONDYNU BĘDĄ POSIADALI 70 DO 75 MANDATÓW, ROZPORZĄDZAJĄC ABSOLUTNĄ WIĘKSZOŚCIĄ.

JEST TO OLBRZYMIE ZWYCIĘSTWO „LABOUR PARTY". (PAT.).

Problem Habsburgów

Benesz o możliwościach restauracji Habsburgów

Korespondent **„Petit Parisien"** uzyskał wywiad z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych **Beneszem** w sprawie przywrócenia monarchji habsburskiej. Minister **Benesz** podkreślił na wstępie, że podziela pogląd kanclerza **Dollfussa** i wicekanclerza **Fey'a,** że **sprawa Habsburgów jest zagadnieniem międzynarodowem. Zresztą przywrócenie monarchji w Austrji nie jest aktualne.** Minister nie uważa więc za potrzebne zajmować się tą sprawą, lecz zaznacza zarazem, że w razie puczu monorchistycznego w Austrji, **poseł czechosłowacki w Wiedniu byłby natychmiast odwołany.**

Benesz sądzi, że inne państwa „Małej Ententy" postąpiłyby tak samo. „Mała Eententa" **będzie przeciwdziałała za pomocą wszystkich środków restauracji Habsburgów** i woli każde inne rozwiązanie zagadnienia naddunajskiego, aniżeli powrót Habsburgów. Słowa ministra pozwalają przypuszczać, że Czechosłowacja zgodzi się raczej na Anschluss, aniżeli na restaurację Habsburgów.

(ATE).

Węgierscy monarchiści

W oświetleniu węgierskiej grupy legitymistów, która wróciła z trzydniowych narad w Wiedniu do Budapesztu, kwestja restauracji Habsburgów, jakkolwiek w chwili obecnej nie aktualna, spotyka się jednak **z większem, niż dotychczas, zrozumieniem, w kołach rządowych Austrji.**

Przywódca legitymistów węgierskich, **hr. Jan Zichy,** zapytywany o konkretne wyniki zjazdu wiedeńskiego, odmówił bliższych wyjaśnień, podkreślając jedynie, że sprawa Habsburgów znajduje się, jego zdaniem, w stadjum **pomyślnem.**

Również drugi przywódca monarchistyczny, margrabia **Jerzy Pallavicini,** wyraził się w sposób oględny o wynikach zjazdu. Jak donoszą z kół wiarogodnych, w najbliższych dniach wyjeżdżają do **Stenockerzeel** przedstawiciele legitymistów węgierskich i austrjackich, celem poinformowania cesarzowej **Zyty** i arcyksięcia **Ottona** o rezultatach obrad wiedeńskich. (ATE).

Afera Stawickiego i lutowe wypadki paryskie

Komisje parlamentarne dla zbadania obu spraw pracują energicznie

ZEZNANIA B. DYREKTORA BEZPIECZEŃSTWA, THOME.

Komisja parlamentarna dla afery **Stawickiego** przesłuchiwała b. dyrektora bezpieczeństwa **Thome,** który oświadczył, iż po raz pierwszy spotkał się z nazwiskiem **Stawickiego** w notatce prasowej we wrześniu 1933 r. i natychmiast zwrócił się do prefektury policji o spowodowanie dyskretnego śledztwa, gdyż w sprawę oprócz **Stawickiego** zamieszany był dep. **Garat** (radykał).

W końcu grudnia ub. r. poleciła policja polityczna aresztować **Stawickiego.** Dyr. **Thome** potwierdza, że inspektorzy policyjni przed wejściem do willi w Chamonix telefonowali do Paryża. Polecono im wtedy działać przezornie.

Komisarz **Charpentier** przed wejściem zapukał do drzwi, usłyszał słowa „proszę wejść". Komisarz powiedział do towarzyszących mu inspektorów „otwórzcie". Rozległ się strzał.

Samobójstwo **Stawickiego** wywołało wielką konsternację, gdyż przypuszczano, iż nastąpią oskarżenia pod adresem władz. Świadek twierdzi, że **Garat** nigdy nie interwenjował u niego w tej sprawie.

Dyr. **Thome** nie otrzymał żadnego raportu w sprawie afery szpiegowskiej, w którą miał być zamieszany **Stawicki.**

Urzędowi bezpieczeństwa polecono poszukiwanie **Stawickiego** w dn. 25 grudnia.

W tym czasie nie zdawano sobie jeszcze sprawy z rozmiarów afery.

Dyr. **Thome** nie był bliżej poinformowany o tem, iż **Stawicki** subwencjonował dzienniki. Na zapytanie, czy wiedział o tem, iż sekretarzem redakcji **„Volonte"** jest b. kryminalista, którego syn pracuje w policji politycznej, **Thome** oświadczył, że nic nie wiedział o kryminalnej przeszłości sekretarza redakcji wspomnianego pisma. Syn tego dziennikarza nie podlega urzędowi bezpieczeństwa gdyż pracuje jako inspektor policji kolejowej. (PAT.).

ZAJŚCIA PARYSKIE PRZED KOMISJĄ PARLAMENTARNĄ.

Komisja dla wyjaśnienia wypadków lutowych omawiała przebieg dnia 6 lutego w Paryżu.

Na wniosek referenta, dep. **Campinchi,** postanowiono powołać 6 podkomisyj, które mają zbadać szczegółowo posiadany materjał i przedstawić ogólne sprawozdania na plenarnem posiedzeniu komisji we wtorek przyszłego tygodnia.

Podkomisja zajmie się sprawą przygotowań do wypadków z dnia 6 lutego oraz zarządzeń organów bezpieczeństwa, pierwszemi manifestacjami, wypadkami na Placu Zgody, wreszcie zajściami w innych punktach Paryża.

W dniu jutrzejszym komisja przesłucha b. premjera **Daladier,** red. **Kerillisa,** pułk. **De la Robe,** oraz b. ministra spraw wewnętrznych **Frota,** z którym będzie skonfrontowany b. prefekt **Chiappe.** (PAT.).

18 TRUPÓW — 2,291 RANNYCH.

Przewodniczący parlamentarnej komisji śledczej dla wyjaśnienia wypadków lutowych podał do wiadomości ustalony przez komisję, na podstawie dotychczasowych danych, bilans ofiar rozruchów w dniu 6 lutego r. b.

Okazuje się, że liczba **zabitych cywilnych wynosiła 17 osób, zabitych wojskowych 1 osoba.**

Rannych cywilnych było 627 osób, ponadto odniosło rany 969 policjantów i 695 żołnierzy. Wśród poważnie rannych, którzy musieli się leczyć w szpitalach, znajdowało się 208 osób cywilnych i 92 agentów policyjnych. (PAT.).

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się dnia 15 b. m. (czwartek) o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Sekretarjat Generalny.

Rosnące napięcie walk w Hiszpanji

Sytuacja w Hiszpanji uległa w ostatnich godzinach dalszemu nagłemu zaostrzeniu. Ugrupowania lewicowe przeszły wczoraj do akcji terorystycznej. Akcja ta jest odpowiedzią na wydane rano rozporządzenie Rządu LERROUX, nakazujące zamknięcie lokali związkowych syndykalistycznych związków zawodowych, młodzieży socjalistycznej, oraz organizacyj komunistycznych i faszystowskich. W kilku punktach stolicy rzucono bomby, których wybuch poczynił znaczne szkody. Jedna z bomb zniszczyła transformator prądu elektrycznego.

Również z innych stron kraju nadchodzą wiadomości o licznych aktach sabotażu i teroru. W czwartek wieczorem strajkujący zniszczyli w CASTELLON przewody elektryczne. Teatry i kina musiały przerwać przedstawienia. Na uniwersytecie w SARAGOSSIE doszło do ostrych starć między młodzieżą „narodową" i ugrupowaniami lewicowemi. Senat uniwersytetu zarządził zamknięcie uczelni. FALA STRAJKOWA W CAŁYM KRAJU WZRASTA. W Alicante przyłączyli się do strajku robotnicy przedsiębiorstw transportowych i komunikacyjnych. Zastrajkowali również częściowo kolejarze. Policja dokonała licznych aresztowań. (ATE).

Niewolnicy

Na mocy decyzji zarządu **„Frontu Pracy niemieckiej młodzieży akademickiej"**, będącego, jak wiadomo, **organizacją upaństwowioną,** wszyscy abiturjenci szkół średnich, którzy zamierzają kontynuować studja na **wyższych** uczelniach, zostaną **automatycznie** przydzieleni do obozów pracy z dn. 5 maja r. b. i przyjęcie ich do wyższych zakładów naukowych uzależnione będzie od przedstawienia książeczki, stwierdzającej odbycie 6-miesięcznych ćwiczeń obowiązkowych w obozie pracy. (ATE).

Pełnomocnictwa dla Rządu w Komisji

Tempo błyskawiczne. Mowa tow. K. Czapińskiego. Ostrożność wobec zdolności „interpretacyjnych" p. Cara

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Prawniczej Sejmu, pod przewodnictwem p. **Cara** (BB.), zaraz na wstępie został postawiony przez p. **Cara** wniosek, ażeby **uzupełnić porządek dzienny** Komisji projektem, dającym pełnomocnictwa Prezydentowi do wydawania ustaw bez Sejmu aż do chwili zwołania Sejmu na najbliższą sesję zwyczajną.

Jak wiadomo, ten rządowy projekt upoważnia Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń - ustaw **bez żadnych ograniczeń**, t. zn. w pełnym zakresie ustawodawstwa państwowego — z wyłączeniem tylko Konstytucji.

Przeciwko propozycji p. **Cara** zaprotestował tow. **Czapiński**, zwracając uwagę na olbrzymią wagę ustawy, wprowadzającej pełne „samodzierżawje" na przeciąg 8 miesięcy. Takie niezwykłe tempo załatwienia tej ustawy jest niedopuszczalne.

Przewodniczący p. **Car**: oświadcza, że ustawa jest **krótka**, a stanowisko klubów znane. Wobec tego, jego zdaniem, sprzeciw opozycji podyktowany jest tylko względami „djalektycznemi" (?).

Tow. **Czapiński** w odpowiedzi p. **Carowi** oświadcza, że wagi ustawy nie wolno mierzyć ani na centymetry, ani na liczbę artykułów. Ustawa głęboko sięga do istoty całego życia w Polsce. Dlatego też ten niezwykły pośpiech, gdy ani referent, ani członkowie Komisji nie wiedzą, że ustawa podobnej wagi będzie rozpatrywana, jest niedopuszczalny.

Przew. **Car** poddaje swój wniosek pod głosowanie, posłuszna zaś bebekowa większość, naturalnie, **uchwala** uzupełnienie porządku dziennego ustawą o pełnomocnictwach.

Referuje ją pos. **Podoski** (BB), który **dopiero przed 5 minutami** otrzymał przydział tego referatu. Referuje dosłownie i dokładnie **w ciągu 30 sekund...** Powiada krótko: W przeszłym roku była taka ustawa, więc i w tym roku powinna być; zresztą większość sejmowa ma zaufanie do Rządu.

Przedstawiciel Rządu, p. **Lechnicki**, popiera oczywiście ustawę, cytując przykłady z zagranicy. Ku zdumieniu Komisji cytuje przedewszystkiem **przykład hitlerowckich Niemiec!**

Pierwszy przemawia w dyskusji tow. **Czapiński**. W polemice z p. **Lechnickim** podkreśla zacytowany przezeń przykład hitlerowskich Niemiec. Czyżby **Hitler stał się już wzorem dla „sanacji"? Co się zaś tyczy Francji**, to tam pełnomocnictwa są ograniczone do kwestji finansowej, a nie są takie bezkresne, jak w Polsce. Mówca wskazuje, iż „argument" oficjalnego uzasadnienia ustawy, jakoby warunki gospodarcze uzasadniały konieczność szybkich decyzyj, nie wytrzymuje krytyki, albowiem: 1) praktyka pełnomocnictw z r. 1933 wykazuje, że zostały one wyzyskane bynajmniej nie dla spraw gospodarczych, 2) że przedłożone pełnomocnictwa nie ograniczają się do spraw gospodarczych, lecz są bezgraniczne. Stoi to w sprzeczności z art. 44 Konstytucji, który rozpatruje pełnomocnictwa, jako wypadek raczej wyjątkowy i poleca dokładne podanie ich zakresu. Co się tyczy argumentu, że większość ma zaufanie do Rządu, to jest to **argument bezwartościowy**, bo większość jeszcze nie jest całym Sejmem; dopiero cały Sejm ma prawo i obowiązek zajmowania się pracą ustawodawczą. Istotną przyczyną wniesienia ustawy, który wprowadza **„samodzierżawje" biurokracji**, jest to, że ta biurokracja nie chce słyszeć głosów krytyki i wogóle chce sprowadzić do minimum nawet pozory parlamentaryzmu. Mówca protestuje przeciwko takiemu tempu „prac" nad ustawą, jak i przeciwko samej treści ustawy.

W dyskusji zabierali głos w imieniu Kl. Nar. p.p. St. **Stroński** i **Nowodworski**; ten ostatni wskazał na marną redakcję dotychczasowych dekretów. Imieniem Kl. Ukraińskiego przemawiał p. **Zahajkiewicz**, imieniem Kl. Ludowego p. **Krysa**, który słusznie radził wzorować się lepiej nie na hitlerowskich Niemcach, lecz na demokratycznej Czechosłowacji.

Zaimprowizowany „referent" zrzekł się wszelkiej repliki...

P. **Car** poddał ustawę pod głosowanie. Przechodzi ona **wyłącznie głosami BB.**

Przy końcu posiedzenia rozgrywa się następujący dość zabawny i charakterystyczny epizod.

Tow. **Czapiński** zwraca się do p. Cara: Czy przewodniczącemu coś wiadomo o zamierzonem postawieniu przez p. Marszałka omawianej ustawy jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Sejmu?

Pos. **Car**: Nie.

Pos. St. **Stroński** (Str. Nar.) do posła **Czapińskiego**: Niech pan uważa na brzmienie odpowiedzi p. **Cara** — czy ustawa „nie" będzie postawiona, czy też tylko p. Car „nie wie" o tem, czy będzie postawiona.

P. **Car** do p. St. **Strońskiego**: Pan zawsze przemawia w nieprzyjemny sposób. Co się tyczy sprawy postawienia na plenum dam panom odpowiedź po posiedzeniu Komisji.

W obronie robotników polskich w Austrji i w Niemczech

Wniosek Z. P. P .S., zgłoszony na czwartkowem posiedzeniu Sejmu

Rząd austrjacki Dollfussa-Feya rozwiązał po krwawych wypadkach lutowych 3 stowarzyszenia robotników polskich w Wiedniu: „SIŁĘ", „NAPRZÓD" i „PROLETARJAT"; Stowarzyszenie „SIŁA" istniało od r. 1892; „Proletarjat" powstał tak samo wiele lat temu. Wszystkie trzy stowarzyszenia skupiały zarówno robotników polskich stale zamieszkujących Austrję, jak i tych, którzy chwilowo znajdowali się tam w poszukiwaniu pracy; posiadały one własny majątek, rozwijały dużą działalność kulturalną, były żywym łącznikiem pomiędzy polską emigracją robotniczą w Austrji a Polską. Teraz przestały istnieć, majątek ich, stworzony własnym wysiłkiem robotników polskich, został im odebrany, a RZĄD POLSKI ZACHOWAŁ WOBEC TYCH FAKTÓW POSTAWĘ ZUPEŁNEJ BIERNOŚCI.

Przed niedawnym czasem władze niemieckie III Rzeszy rozwiązały w Lipsku organizację Polskiej Partji Socjalistycznej, skupiającą polską emigrację robotniczą, co tak samo nie spowodowało żadnej interwencji ze strony polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Niemczech, chociaż ze strony robotniczej zwracano się do nich o pomoc.

Taki stan rzeczy pozbawia robotników polskich na obczyźnie opieki ze strony własnego Państwa, naraża na szwank powagę Rzeczypopspolitej i może być rozumiany, jako słabość wynikająca z faktu zbliżenia dzisiejszego Rządu polskiego z Rządem Hitlera, oraz jako zupełna obojętność Rządu polskiego wobec losu polskiej emigracji robotniczej w Austrji.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: WYSOKI SEJM UCHWALIĆ RACZY:

Sejm wzywa Rząd, a w szczególności ministra spraw zagranicznych, do energicznego wystąpienia w obronie pogwałconych praw robotników polskich w Austrji i w Niemczech, robotników, przebywających tam bądź w charakterze stałej mniejszości narodowej, bądź też w charakterze emigracji z pośród obywateli Państwa Polskiego.

Wnioskodawcy:

„Rzeczy zakazane"

dla posłów i senatorów

Komisja Konstytucyjna Sejmu rozpatrywała wczoraj, zgodnie z naszą zapowiedzią, projekt ustawy o „rzeczach zakazanych" dla posłów i senatorów. Referował pos. **Jeszke** (B. B. W. R.) Słuszne w zasadzie przepisy projektu zostały, jak zwykle w „twórczości" ustawodawczej p.p. posłów B. B. W. R., ujęte w formę tak mglistą i rozlewną pod względem prawnym (naprzykład, według art. 4 w jego dzisiejszym brzmieniu ogólnikowem posłowi, gdyby zobaczył na ulicy nieprzytomnego człowieka, nie wolno byłoby telefonować do komisarjatu policji i t. p.), że powstała konieczność ponownego przepracowania paru punktów projektu. Posiedzenie Komisji zostało wobec tego odroczone do wtorku.

„Sanacja" unika dyskusji

w sprawie uposażenia pracowników państwowych

Od trzech miesięcy zalega w Komisji Budżetowej Sejmu wniosek Zw. PPS. o uchylenie dekretów Prezydenta o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Większość rządowa przydzieliła wbrew nam wniosek do zreferowania posła z B. B. p. Zdz. **Strońskiemu**. Już na plenum Sejmu wykazywaliśmy brak odwagi posłów „sanacyjnych" podjęcia bodaj dyskusji w kwestji żywotnej dla setek tysięcy kolejarzy, pocztowców, nauczycieli, emerytów, wdów, pracowników monopoli i t. d.

Wczoraj na Komisji Budżetowej Sejmu przed porządkiem dziennym jeszcze raz zainterpelował tow. pos. **Zygm. Piotrowski** prezesa dlaczego wniosek nie jest referowany, **choć regulamin mówi o 2 tygodniowym terminie**, podczas gdy od wniesienia wniosku upłynęło 12 tygodni. **Jakie są motywy zwłoki?**

Pos. **Hołyński** w zast. nieobecnego prezesa **Byrki** oświadczył, że zakomunikuje prezesowi zapytanie i życzenie wnioskodawcy, ale o motywach i terminie nie powiedział. Wobec tego tow. **pos. pos, Piotrowski** postawił **wniosek formalny** w myśl art. 20 regulaminu o **dopełnienie porządku dziennego komisji budżetowej przez postawienie sprawozdania o wniosku posłów socjalistycznych o uchyleniu dekretu Prezydenta i zażądaniu wniesienia nowej ustawy.** Obecnie bowiem tysięcznym rzeszom **mało zarabiającym — odebrano, a dużo zarabiającym — grubo dodano do płac poprzednich.**

Wniosek powyższy został **odrzucony przez większość „sanacyjną"**. W ten sposób jeszcze raz klub BB. wrogie swe stanowisko wobec pracowników państwowych podkreślił.

Znamiennem było, że **na posiedzeniu** komisji **był obecny i głosował przeciw wnioskowi sam referent pos. BB. Zdzisław Stroński**, który wniosek **sabotuje** od 3 miesięcy, naturalnie, za wyraźną zgodą klubu B. B. W. R.

Jaką pensję otrzymywać będą

zarządcy sądowi „Żyrardowa"?

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie, wobec mianowania zarządców przymusowych dla Zakładów Żyrardowskich, dla których ustanowiono sekwestr sądowy, wyznaczyć ma w najbliższych dniach wynagrodzenia kierowników sekwestru. Jak przewidują, ze względu na ogrom obłożonego sekwestrem majątku, zarządcy sądowi otrzymywać będą pensję miesięczną od 3 — 4,000 zł.

Zarząd sądowy „Żyrardowa" uprawniony jest do wykonywania wszystkich czynności zwykłego zarządu spółki akcyjnej po za cesją i obciążaniem majątku nieruchomego. Zarządcy składać będą sprawozdania wydziałowi handlowemu Sądu Okręgowego. (PID.).

Wezwanie

Ktokolwiek z towarzyszów znał ś. p. męża mego ZYGMUNTA RYCHLIŃSKIEGO, działacza PPS na terenie Łodzi w latach 1904-5, proszony jest łaskawie o skomunikowanie się ze mną: Hoża 59 m. 14 w celu wydania zaświadczenia, niezbędnego dla uzyskania przezemnie renty.

Ida Rychlińska.

Wręczenie nagrody

Piotrowi Maszyńskiemu

Wczoraj w południe w sali konferencyjnej Ministerjum Oświaty odbyło się wręczenie nagrody muzycznej **Piotrowi Maszyńskiemu**. (PAT).

Sejm przed końcem sesji

Przebieg wczorajszego posiedzenia

Odesłano do Komisji Regulaminowej 13 wniosków o wydanie sądom posłów: *Długosza* (BB), *Hofmana*, *Laskowskiego* (BB) *Fidelusa* (Chł. Str. Roln.), *Kakowskiego* (Kl. N.), *Krzciuka* i *Stachnika* (obaj ludowcy), *Rożka* (Fr. Kom.), *Pobożnego* (Kl. Chrz. Społ.) i *Piroga* (Kl. Lud.).

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę przemysłową.

OPŁATY PORTOWE.

Pos. *Tebinka* referował ustawę o morskich spłatach portowych. Nowa ustawa o tyle zmienia dawniejszą, że rozszerza uprawnienia ministra Przemysłu i Handlu.

Ustawę przyjęto głosami BBWR.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Przystąpiono do ustawy zatytułowanej „ordynacja podatkowa". Ustawa ma na celu ujednostajnienie przepisów formalnych, proceduralnych i karnych, dotyczących podatków bezpośrednich. **Projekt znosi komisje szacunkowe do podatku przemysłowego i dochodowego od obrotu w pierwszej instancji**, oraz stwarza pewnego rodzaju niezależny sąd ze znaczną przewagą czynnika obywatelskiego w instancji odwoławczej. Tak określił potrzebę ustawy oraz uzasadnił ją referent, pos. **Rudziński** z BB., dodając, że obecne komisje szacunkowe są **„tworem wybujałego parlamentaryzmu"**.

Pos. **Rudziński** wspomina o nadużyciach, popełnianych przez członków komisyj szacunkowych.

Nowością jest art. 131, który wprowadza obowiązek oprocentowania na rzecz płatnika sum nadpłaconych, a podlegających zwrotowi lub zaliczeniu.

Pos. **Grützmacher** (Kl. Nar.) **popiera** wnioski mniejszości komisyjnej co do pozostawienia komisyj szacunkowych. Obraz działalności tych komisyj, przedstawiony przez referenta, nie odpowiada prawdzie.

Pos. **Langer** (Kl. Lud.) uważa, że ustawa jest wyrazem braku zaufania do społeczeństwa i płatnika, czego dowodem jest usunięcie czynnika obywatelskiego, który był reprezentowany w komisjach szacunkowych.

Ukrainiec **Kuzyk** również wypowiada się przeciw ustawie.

Przeciw projektowanej ustawie przemawiali posł. **Częścik** (Ch. D.) i **Rotenstreich** (Koło Żyd.), który uważa, że należało najpierw zmienić system podatkowy, a ordynacja winna była ukoronować to dzieło.

Po przemówieniach pos. **Maszura** (Kl. N.), **Stachnika** (Klub Ludowy) i **Byłyńskiego** (Klub Ukraiński) przeciw ustawie, ustawę przyjęto głosami BB.

IZBY LEKARSKIE.

Następnie przyjęto ustawę o Izbach Lekarskich.

Roosevelt w walce z kapitalistami

Z Waszyngtonu donoszą, że mimo oporu amerykańskich kół przemysłowych przeciwko projektowanemu wprowadzeniu 30-godzinnego tygodnia pracy i zwiększeniu zarobków o 10%, gen. **Johnson** złożył odpowiedni projekt w komisji pracy Kongresu. Tydzień pracy ma być skrócony do 5 dni. Czas pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych wynosić ma najwyżej 6 godzin dziennie. (ATE.).

Polityka Stanów Zjednoczonych

Kongres przed odroczeniem sesji w połowie maja udzieli prezydentowi **Rooseveltowi** pełnomocnictw w sprawie taryf celnych. Sprawy długów wojennych i przystąpienia Stanów Zjednoczonych do trybunału międzynarodowego będą odroczone bezterminowo.

Decyzje te powzięte zostały na czwartkowej konferencji prezydenta **Roosevelta** z przywódcami demokratycznymi, **którzy zapewnili prezydenta, iż dołożą starań, ażeby wszystkie normy ustawodawcze, będące na porządku dziennym, a mianowicie odnośnie taryf, były uchwalone przed odroczeniem sesji Kongresu.**

Reasumując przebieg konferencji, sen. **Robinson** oznajmił, **że orędzie, z jakiem prezydent może zwrócić się do Kongresu** w sprawie długów wojennych, będzie miało charakter wyłącznie informacyjny i nie będzie wymagało uchwalenia żadnej ustawy. (PAT.)

Sprawy rozbrojenia

Zbiór dokumentów z Genewy. Hitler, jako „wilk w skórze jagnięcia"

Wczoraj ogłoszony został w Genewie i w głównych stolicach europejskich **zbiór dokumentów dyplomatycznych**, dotyczących ostatniej fazy prac rozbrojeniowych, prowadzonych poza konferencją rozbrojeniową. Zbiór ten wydany został z inicjatywy prezydjum Konferencji.

Zawiera on m. in. memorandum niemieckie z dn. 18 grudnia 1933 r., którego tekst nie był dotychczas ogłoszony. Dokument ten formułuje w sprawie rozbrojenia następujące propozycje:

1) Niemcy otrzymują **całkowite równouprawnienie** w dziedzinie wojskowej, 2) mocarstwa silnie uzbrojone zobowiązują się nie przekraczać obecnego stanu swych zbrojeń, 3) Niemcy zobowiązują się nie wyzyskać równouprawnienia w takim stopniu, aby inne państwa nie mogły czuć się przez Niemcy zagrożone, 4) wszystkie państwa poręczają sobie wzajemnie, iż w razie wybuchu wojny wstrzymają się od nieludzkich metod walki, nie będą używać broni gazowej i oszczędzać będą ludność cywilną, 5) wszystkie państwa poddają się powszechnej i jednolitej kontroli w dziedzinie zbrojeń, 6) wszystkie państwa poręczają sobie wzajemnie utrzymanie pokoju przez zawarcie paktów nieagresji.

Dalej Rząd niemiecki wysuwa żądanie, by liczebność armji niemieckiej ustalona została na 300,000 ludzi. Armja ta miałaby charakter milicji narodowej. W związku z tem nota podkreśla, że bojówki i oddziały szturmowe, jako formacje pozbawione rzekomo charakteru wojskowego, nie mogą być brane w rachubę przy obliczaniu efektywów milicji narodowej.

W zakończeniu nota porusza sprawę zagłębia Saary, zaznaczając, że byłoby wskazane, by obszar ten został bez plebiscytu przyłączony do Niemiec. O ile jednak Rząd francuski nie uznałby za możliwe podzielić tego punktu widzenia, Rząd niemiecki uważać będzie tę sprawę za wyczerpaną. (ATE.).

Pokwitowania

DLA OFIAR REWOLUCJI AUSTRJACKIEJ.

M. G. zł. 20.

Lista Nr. 8 W. OKR. PPS. Dz. Jerozolima—Warsztaty tramwajowe zł. 67.80

Lista Nr. 40 W. OKR. PPS. Dz. Wola zł. 24.

Komisja Centr. Zw. zaw. kwituje:

Rada Związków Zawod. w Radomiu (przez tow. Grzecznarowskiego) zł. 370.

NA FUNDUSZ „POMOCY DLA PRZYJACIÓŁ".

Warsz. OKR. PPS. kwituje:

Tow. tow. R. i A. Dębscy zł. 10.

J. G. zł. 10.

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI

J. G. zł. 5.

Słuszne ale za łagodne kary

Od stycznia roku bież. do chwili obecnej władze administracyjne na mocy art. 58 prawa o wykroczeniach ukarały grzywną pieniężną 45 przedsiębiorców, z których 23 osoby ukarano grzywną do 100 zł., zaś 22 osoby powyżej 100 zł. Kary te są wynikiem utrzymywanego stale przez władze administracyjne nadzoru nad niesumiennymi pracodawcami, którzy z chęci zysku starają się wyzyskać w różny sposób płace robotników.

M. in. na terenie m. Warszawy ukarano grzywnami za niewpłacenie ściągniętych od robotników składek na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych i narażenie w ten sposób na szwank interesów robotniczych, kilkunastu przedsiębiorców. (PAT).

Kapitaliści w więzieniu

Władze sądowe odrzuciły podanie aresztowanych dyrektorów francuskiej „Union - Textile" w Łodzi, o zwolnienie ich za kaucją.

Dyr. **Vialet** i dyr. **Van Berger**, przedstawiciele akcjonarjuszów francuskich, będą odpowiadać za olbrzymie straty, poniesione przez skarb państwa wskutek operacyj „Union - Textile" w Polsce.

W Alei 3-go Maja...

(Reportaż z pod mostu)

Był trzecim w tym roku bieżącym, któremu mniej straszna wydała się otchłań kamieniami brukowanej ulicy u stóp żelaznych wiązań mostowych niż ponura otchłań życia bez pracy i jutra. W mglisty, wilgotny poranek nie zawahał się rzucić wdół na „kocie łby" ulicy...

„Dzień bez jutra" bezrobotnego zakończył się tylko chwilą przerażenia dozorcy, sprzątającego ulicę, obok którego padło ciężko na ziemię bezwładne ciało człowieka, który wyrzekł się życia...

Padł pod wiaduktem... na jezdnię... Szary, zadeszczony dzień budził się zaledwie... Było pusto, tylko mostem ciągnęły ciężkie, towarem ładowne, wozy ku miastu... Dochodziła 6-ta.

Ten i ów spieszący do pracy człowiek przystanął, popatrzył, westchnął ciężko i poszedł dalej... Cóż... zapewne o jednego bezrobotnego mniej na świecie... Kto wie, czy jutro i dla niego nie zabraknie pracy, czy pojutrze i on z lęku by nie patrzeć na konające z głodu dzieci, nie spojrzy wdół z „wiaduktu śmierci", by, jak ten oto uciec od życia?...

Minęło sporo chwil aż dozorca sprowadził policjanta... Przyjechało i Pogotowie... Zajęczała smutno trąbka we mgle budzącego się poranku... Przyjechało... i odjechało cicho na oślizgłych od błota gumach opon... Lekarz już tu nie miał nic do roboty...

Protokuł... słów kilka, które potem czerniały na szpaltach drukowanego papieru... nazwisko.. imię, lat 33, urzędnik zredukowany...

Upłynęła godzina...

Leżał na bruku, patrząc w rzedniejącą mgłę niewidzącemi oczyma... Ruch się zaczął... Coraz to jakaś służąca, pędząca do sklepu po zakupy, podbiegła bliżej, by spojrzeć na „samobójcę", coraz to jakiś przechodzień przystanął zalękniony. Przejechał wóz z mlekiem, wóz rzeźnicki, potem ciężarówka ładowna w węgiel... Szoferzy klęli, że muszą wymijać... Ot... poprostu nie mógł akurat nie upaść na środku drogi. Policjant chodził z miną znudzoną i ziewał... spać mu się chciało po nocy na służbie, a tu jeszcze na dobitkę... trup.

W oknach pięknej bogatej kamienicy na wybrzeżu zaczęły unosić się rolety... rozsuwając jedwabne sztory... Twarze, pobladłe od lęku patrzyły na ulicę, gdzie rozrzuciwszy ręce, cichy i bezwładny leżał człowiek martwy.

Ruch stawał się coraz większy. Dzieci szły do szkół, urzędnicy do biur... Każdy, kto wychodził z bramy wielkiego domu, niczem forteca wznoszącego się przy moście, stawał i patrzył... Jeden z lękiem, drugi z ciekawością, ten z litością, tamten z odrazą... Krew lśniła na kocich łbach ulicy...

— Zredukowany urzędnik — objaśniał dozorca, czując się bohaterem dnia — o mało mi na łeb nie zleciał... Zamiast jednego byłyby dwa trupy...

— Rozchodzić się, nie stawać... Co się pan tu gapi — mruczał posterunkowy zły, że nawet na stojąco nie dadzą się przedrzemać...

Coraz więcej aut i wozów przejeżdżało... Coraz więcej gromadziło się ludzi... Niebo zaczęło się przejaśniać, więc coraz to inna niania wywoziła lśniący lakierem wózeczek... Coraz częściej po krętych wirażach „ślimaka" mknęło eleganckie auto na spacer, na świeże powietrze wybrzeża...

— Przejechać się człowiekowi nie dadzą... — denerwowała się strojna dama, nie bardzo pewnie władająca kierownicą swej wykwintnej limuzyny.— Nie mógł to odrazu skoczyć do Wisły i ludziom nie zawadzać...

— Oto z dobrobytu tak się teraz ludzie zabijają — wzdychał spracowany rzemieślnik o wybladłych przy warsztacie oczach.

— Lepsza szybka śmierć, jak powolne konanie — przytakiwał wynędzniały młodzieniec w obszarpanem palcie... Tylko, że nie każdy ma odwagę...

— Ja bym się tam bojał skakać... Wysoko — wzdychał z uznaniem może 9-letni chłopak, wpatrując się z żarliwą ciekawością w twarz leżącego...

Doszło już południe, a on wciąż jeszcze leżał na jezdni... Teraz stało już dokoła kilkadziesiąt osób... na wiadukcie przy balustradzie tłoczyli się ludzie, by choć zdaleka spojrzeć na tego, co miał odwagę skoczyć... Kobiety, niosące obiad do fabryk, dzieci wracające ze szkół, spacerowicze, bezrobotni... Nad głowami tłumu, w bladem słońcu, wykwitał pęk wielobarwnych baloników, których sprzedawca zatrzymał się popatrzeć... Kołysały się na wietrze czerwone, zielone, lila i niebieskie kule, migotliwe i delikatne, wesołe i chybotliwe, a u stóp drąga, który je w locie powstrzymywał, leżał szary i spłaszczony dziwny strzęp ludzkiego ciała...

Sprzykrzyły się wreszcie panu posterunkowemu uwagi szoferów, urągających na brak przejazdu, znudziło się pilnowanie, by któreś auto nie przejechało nieboszczyka... Wraz z dozorcą miejskim z pod mostu przeciągnął trupa z jezdni na chodnik pod schody wiodące na wiadukt... Na kocich łbach jezdni została tylko krwawa plama, niczem straszliwy odcisk głowy zabitego.

Za lśniącemi szybami wielkiej kamienicy z niepokojem patrzyły oczy...

Dlaczego go nie zabierają?

W jasny dzień, wśród rozgwaru życia wielkiego miasta, na ulicy, pośród żywych, spieszących się dokół do swoich spraw ludzi, przez tyle godzin **leży trup... Trup człowieka.** Trup rzucony na pastwę oczu ciekawych, na spojrzenia, badające ze straszliwem okrucieństwem ciekawości wyraz twarzy nieżyjącego, starające się przejrzeć ostatnią myśl w zamarłych na wieki oczach.

Wśród rozgwaru ludzkich rozmów, wśród głośnych uwag, wśród śmiechu bawiących się tuż obok dzieci — leżą porzucone zwłoki człowieka, któremu zabrakło odwagi do życia w nędzy i poniewierce, któremu słowo: **redukcja** zamknęło drogę do dalszego istnienia, któremu lepszą wydała się śmierć, niż upokorzenie wyciągania ręki po jałmużnę...

Dlaczego go nie zabierają? Dlaczego człowiek umarły musi leżeć niczem padłe zwierzę na bruku, dlaczego ma bryzgać nań błoto z pod kół wykwintnych samochodów, dlaczego staje się przedmiotem widowiska dla setek oczu, spragnionych sensacji... Dlaczego ludzi uczy się obojętnie patrzeć na zwłoki człowieka nieszczęśliwego, czemu oczy dzieci mają przyzwyczajać się do widoku martwej twarzy zamęczonego losem człowieka, czemu młodzież ma widzieć brak szacunku dla śmierci?...

Było już po drugiej, gdy wreszcie przybyła karetka po zwłoki...

Opustoszała wreszcie ulica, odszedł znudzony posterunkowy, tylko na bruku ulicy lśniła czerniająca na wietrze krwawa plama na miejscu, gdzie z ostatnim przebłyskiem świadomości upadła głowa człowieka.

IRENA KOPANKIEWICZOWA.



DRUGA KONTROLA DOPUSZCZA DO SPRZEDAŻY TYLKO DOSKONAŁE OSTRZA

Przegląd prasy

PANAMA

W związku z aferą Stawickiego **„Kurjer Poranny"** drukuje niezmiernie ciekawe wspomnienie o aferze głośnej przed 40 latami w całym świecie, a znanej pod nazwą „afery panamskiej", jako związanej z budową kanału panamskiego.

W aferze tej skompromitowanych zostało mnóstwo ludzi na wysokich stanowiskach we Francji, zarówno w Rządzie, jak i w parlamencie, a wyraz „panama" stał się od tego czasu rzeczownikiem pospolitym na określenie wszelkiego rodzaju na większą skalę zakrojonych afer.

W tej to panamskiej sprawie komisja śledcza według relacji **„Kurjera Porannego"** pom. in. **orzekła:**

> „jakąkolwiek nazwę dać tej rzeczy, fakt, że minister otrzymał pieniądze od instytucji finansowej dla celów rządu — jest faktem nagannym. Nagannem jest nawet zwyczajne życzenie ministra w tym kierunku, albowiem takie życzenie jest rozkazem. Rząd, któryby uchylił się od posłuszeństwa takiej modle postępowania, straciłby niezawisłość, władzę i siłę".

Bardzo trafne orzeczenie komisji i niezmiernie cieszy nas, że przypomniane zostało przez dziennik „sanacyjny". Dobrze było by, gdyby orzeczenie to stronnictwo BB. obrało sobie za hasło wyborcze.

OBCY A SWOI

Sekwestr nałożony przez Sąd Okręgowy na Zakłady Żyrardowskie dał pohop p. j. o. do napisania w **„Gazecie Polskiej"** artykułu p. t. **„Fair play"** (Uczciwa gra).

W artykule tym czytamy:

> „Tak — w Polsce można robić dobre interesy i w Polsce wolno robić dobre interesy".

Wierzymy **„Gazecie Polskiej"** na słowo. Któż to może o tem lepiej wiedzieć, niż obóz robiący dobre interesy?

Dalej czytamy:

> „Dbałość Rządu o interesy zagranicznego wierzyciela, o uczciwe wywiązywanie się obywatela polskiego z jego zobowiązań zagranicznych znalazło najmocniejszy wyraz w utrzymaniu swobody ruchu kapitałów, przez uniknięcie ograniczeń dewizowych, co nie było łatwe do zrobienia, co kosztowało nas wiele ofiar i wysiłków, co wreszcie — Polska uczyniła, jako jedyny bodaj kraj dłużniczy. Jednem słowem, zdawaćby się mogło, iż z przypływu kapitału zagranicznego do Polski, mogłyby być zadowolone obie strony. Mogłyby być niewątpliwie. Ale..."

To się jeszcze okaże z czasem, czy te „ofiary i wysiłki", które kosztowały Polskę opłaciły się państwu i czy nie lepiej wyszlibyśmy na zahamowaniu ruchu kapitałów i na wprowadzeniu ścisłej reglamentacji.

Jakież jest to „ale", o którem artykuł wspomina?

> „To „ale" tkwi w przekonaniu wielu przedstawicieli kapitału zagranicznego, że Polska jest krajem, w którym wolno nietylko robić uczciwe interesy, lecz wolno także uprawiać gryndęrkę. To znaczy, że „wolno" łamać prawa, oszwabiać urzędy podatkowe, ukrywać rzeczywiste dochody, zawierać fikcyjne umowy „obdłużeniowe", szmuglować towary, a nawet wywoływać sztuczne bezrobocia, zamykać rentowne warsztaty, odrzucać nadchodzące zamówienia, działając już bynajmniej nie w interesie danego przedsiębiorstwa, lecz w imię jakichś innych, podejrzanych celów".

Mam wrażenie, że to przekonanie, o którem wspomina **„Gaz. Pol."** nie jest **wyłącznem przekonaniem przedstawicieli kapitału zagranicznego.** Nikt nas nie posądzi o obronę kapitalistów zagranicznych, ale nie uważamy „gryndera" polskiego za coś lepszego od „gryndera" zagranicznego.

A co się tyczy wolności łamania prawa, to pod tym względem kapitaliści nie są u nas uprzywilejowani. Robią to także niekapitaliści, ale panowie z **„Gazety Polskiej"** nam wspaniałomyślnie wybaczą, że resztę pozostawimy ich domyślności.

x. y. z.

Mały feljeton

Kupiec z kwalifikacjami

Niesposób już dzisiaj przewidzieć, jak wielkiej doniosłości skutki pociągnie za sobą nowela do ustawy przemysłowej. Właściwie nietyle cała nowela, ile ten artykuł, który przewiduje kwalifikacje naukowe. Już nie będzie tak, jak obecnie, że pierwszy lepszy patałach staje na ulicy z beczką śledzi i wydziera się w niebogłosy: „Czternaście sztuk za złotego!" Taki patałach i nieuk nawet dobrze nie wie, czy śledzie rodzą się, czy rosną; nie zna istoty śledzia ani jego pochodzenia, ani nie wie, jaką historyczną rolę odegrał śledź w dziejach cywilizacji w Anglji i innych krajach.

Ten stan rzeczy dłużej tolerowany być nie może.

Gdy ustawa znowelizowana wejdzie w życie i taki pan przyjdzie do urzędu skarbowego po świadectwo przemysłowe, urzędnik przy okienku przedewszystkiem zapyta go, na jaki handel.

Kandydat na handlarza śledzi odpowie:

— Czy pan nie czuje? Poco pan się pyta? Na handel śledzi.

— A dyplom pan ma?

— Przepraszam, czy co ja mam?

— Dyplom liceum śledzioznawstwa!

— Dyplom linoleum?

— Nic linoleum, lecz liceum. Widzę, że pan nie posiada wymaganych kwalifikacyj, a zatem świadectwa przemysłowego otrzymać pan nie może. Niech pan się zajmie czem innem.

— Za pułkownika pójdę być, czy co?

W takiem liceum śledzioznawstwa program nauk oczywiście będzie bardzo obszerny.

Przedewszystkiem ichtyologja jako podstawowa nauka. Kupiec śledziowy nie może nie znać budowy śledzia, jego anatomji oraz miejsca, jakie śledź zajmuje w społeczności rybnej.

Zbyteczne dodawać, że kupiec branży śledziowej musi znać teorję rybołówstwa oraz prawo morskie i oceanografję.

Że w liceum tem musi być katedra paleontologji — to rzecz zrozumiała. Handlarz śledzi musi umieć odróżnić śledzia wykopaliskowego od śledzia świeżego, wędzonego (śledź - mumja) — od marynowanego.

Wreszcie przedmiotem nieobowiązkowym, ale zaleconym, będzie geografja handlowa. Kupiec śledziowy może nie wiedzieć, jak wędrują za życia ławice śledziowe i jaką transportowane są drogą po śmierci, ale dobrze będzie, gdy będzie o tem wiedział.

Obowiązkowym za to przedmiotem będzie górnictwo, a to ze względu na sól, która tak wybitną rolę odgrywa nietyle w życiu, ile po śmierci śledzia.

Wreszcie należy mieć na względzie, że śledź albo, krótko mówiąc, śledzik, nie jest — jakby to powiedział filozof — ein Ding für sich — rzecz sama w sobie, lecz zagrychą vel przekąską do wódki. Dlatego też obowiązkowym przedmiotem będzie alkohologja.

Gdy taki kandydat na kupca śledziowego po 7 latach ukończy wreszcie liceum śledzioznawstwa i uzyska dyplom, to może pod jednym warunkiem otrzymać prawo handlu śledziami... o ile zgłosi akces do BB, do sekcji śledziowej.

ULTIMUS.

Odcinek prawniczy

Kasowanie sądów przysięgłych

Ostatnio znów zaatakowano w prasie instytucję sądów przysięgłych. Uczynił to wprost w **„Tygodniku Ilustrowanym"** w artykule o formie poważniejszej wice- prokurator **Sieroszewki** i chyłkiem, jakby nigdy nic, w **„Wiadomościach Literackich" Boy-Żeleński. P. Sieroszewski** tryumfuje, bo oto tekst nowej Konstytucji, „uchwalonej" przez Sejm, nic o sądach przysięgłych nie wspomina a więc będzie można znieść te sądy i w b. zaborze austrjackim. Nastąpił podobno „zmierzch sądów przysięgłych".

Rzeczywiście, sędziowie-rutyniści nie lubią z nikim dzielić swej władzy. Specjalnie boją się sądów przysięgłych młodzi prokuratorzy. Uważają tak jak p. **Sieroszewski,** że są szkodliwe, zaś powołanie ich do życia „absurdalne". I przytacza autor artykułu szereg swoich racji, niestety dla niego niesłusznych.

Sąd przysięgłych w Stanach Zjednoczonych wcale nie jest gorszy od sądów koronnych i od urzędów nie sądowych. Widzieliśmy oficjalny film amerykański p. t. **„Sądy Nocne"** o sprzedajności sądów koronnych. W sądzie przysięgłych zbrodnie sędziego z filmu (autentyczne!) byłyby nie do pomyślenia. Argument, iż we Francji sądy przysięgłych są litościwe przemawia na ich korzyść a charakteryzuje doktrynę p. **Sieroszewskiego.**

O loterji w sądach przysięgłych lepiej nie wspominać a pomówić o tem z adwokatami warszawskimi, którzy wszak stają nie przed sądami przysięgłych. **René Benjamin** przecież biczuje swoją satyrą i sądy koronne.

Proces Gorgonowej (trochę mniej demagogji!) trwał długo i jak pisze autor, był „karykaturą wymiaru sprawiedliwości" nie z winy przysięgłych, mających minimalny wpływ na bieg procesu, a z winy czynnika, którym tak opiekuje się p. S. Prasa raczej krytykowała nie przysięgłych a czynnik zawodowy kierujący procesem. Autor pisze o przypadkowości ławy przysięgłych, jej składu i o zależności wyroków od tego składu. Argument może być dobry tylko dla laików. Dopóki sądy koronne nie będą się składały z seryjnie wyprodukowanych w Ministerjum Sprawiedliwości manekinów, dopóty i sądy zawodowych sędziów w poszczególnych sprawach będą różne: surowe lub łagodne takie lub inne. Wręcz naodwrót: najniebezpieczniejszemi są jednoosobowe sądy: treść wyroku, wymiaru kary, rzeczywiście wtedy jest dziełem przypadku. Ława składająca się z dwunastu osób daje djametralnie więcej gwarancji, że skład jej jednak nie będzie jednostronny.

Niewłaściwe jest również operowanie kilku przykładami niesłusznych wyroków przysięgłych ze skazaniem niewinnych, boć przecież Sąd Apelacyjny w Warszawie także uniewinnia **setki** skazanych przez Sądy Okręgowe, sądzące bez udziału przysięgłych. Jest to mały chwyt agitacyjny ale żaden argument prawniczy.

P. **Sieroszewski** nie lęka się zależności sędziego od jego władzy. Lęka się jednak zależności przysięgłego od starostwa, policji i urzędu skarbowego. Zdaje się, iż w tej kwestji dyskusja jest zbędna. I czy rzeczywiście wszyscy sędziowie przysięgli będą zależni i tchórzliwi? Wszakże obrady przysięgłych są tajne. Niewiadomo kto i jak głosował. Trudniej ukryć pogląd poszczególnego sędziego w komplecie trzech niż śród dwunastu.

Zresztą sam p. **Sieroszewski** pisze, iż sędzia zawodowy jest „znużony", „może otępiały na niedolę ludzką". Właśnie z tem otępieniem, odwaleniem numeru, walczy sąd przysięgłych. Światły sędzia koronny będzie miał jeszcze dużo do ździałania i w sądzie przysięgłych: umiejętne i bezstronne prowadzenie rozprawy, wytłomaczenie setką sposobów wagi i znaczenia dowodów. A pozatem czy p. Sieroszewski zupełnie zapomina o udziale w procesie prokuratora z jego siłą argumentacji, z jego wiedzą i z jego wytłomaczeniem materjału procesowego.

Jest coś dziwnego w atakach na sądy przysięgłych. We wspomnieniu o hofracie **Feiglu Boy-Żeleński** w słusznych i ostrych słowach rozprawia się z tym okrutnym, jeśli nie nikczemnym sędzią austrjackim z przed lat trzydziestu. Ale zamiast wyprowadzić wniosek, że nawet obecne sądy przysięgłych nie wystarczają, gdy sędzia korony jest sędzią szkodliwym i że należałoby może rozszerzyć uprawnienia ławy przysięgłych przez udzielenie jej prawa stanowienia i o karze a nie tylko o winie, **Boy-Żeleński rzuca** się na sądy przysięgłych. Wszakże sędzia **Feigl** i bez przysięgłych skazałby **Krafita** na dożywotnie więzienie. Co tu zawinił sąd przysięgłych, który słusznie orzekł winę podsądnego. Raczej należałoby na przykładzie **Feigla** skasować sąd koronny a pozostawić tylko sąd przysięgłych. Czyż może **Boya-Żeleńskiego** boli, że w następnej sprawie po sprawie **Krafita** sąd przysięgłych aby się zemścić na prezesie **Feiglu** za ów wyrok okrutny, uniewinnił złodzieja, złapanego na gorącym uczynku?! Był to wszak tylko bunt społeczeństwa, reprezentowanego przez przysięgłych, przeciwko oficjalnemu wymiarowi sprawiedliwości rządowej. Czy ten szlachetny odruch przysięgłych **Boyowi** spać nie daje?

Po co więc uroniona łza nad nieszczęśliwcami skazanymi na szubienicę przez małopolskie sądy przysięgłych i twierdzenie, że ci sami sądzeni przez sądy bez przysięgłych otrzymaliby „po roku, po dwa".

Nie możemy uwierzyć, iż Boy nie rozumie techniki sądu przysięgłych, dlaczego więc błędne wysuwa wnioski... A jeśli nie rozumie, to poco pisze o rzeczach, na których się nie zna. Tak nie czyni „mędrzec"... ani nawet „ex-mędrzec".

Ale w tej sprawie mądrość niema nic do czynienia. Tu przeważa „racja stanu". Sądy przysięgłych sądziłyby tak zw. **zbrodnie stanu.** Widocznie przysięgli nie zawsze muszą być zależni od posterunku policji i urzędu skarbowego. Mogą wszak wydać wyrok sprzeczny z wolą władzy wykonawczej. A tego nie wolno, gdyż sąd musi popierać zarządzenia administracji, musi z nią współdziałać. Sama treść prawa karnego nie jest w Polsce dla harmonji współpracy sądów z administracją wystarczająca, jak to jest we Francji lub w Anglji. Scalenie musi być zupełne i całkowite. Różnice i odchylenia, nawet najmniejsze, są nie dopuszczalne. Zagadnienie bowiem sądów przysięgłych jest zagadnieniem nie prawnem a politycznem. Dziś zresztą bardziej niż kiedyindziej sądy przysięgłych mają rację bytu, jako instytucja będąca jak i kiedyś gwarancją wolności ludu. I dlatego pewne sfery atakują i kasują sądy przysięgłych.

JÓZEF LITAUER.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

ROZPOWSZECHNIANIE FAŁSZYWYCH WIADOMOŚCI (ART. 104 KONSTYTUCJI W ZWIĄZKU Z ART. 170 K. K.). 1. Swoboda wyrażania swoich myśli przewidziana w art. 104 Konstytucji, nie jest bezwzględna, lecz o tyle tylko, jeśli nie narusza przepisów prawa.

2. Do zastosowania art. 170 K. K. nie jest konieczne, aby rozpowszechnione fałszywe wiadomości rzeczywiście wywołały niepokój publiczny, wystarcza, żeby wiadomości te ze względu na swój charakter mogły wywołać taki niepokój. (N. 2 K.

Odpowiedzi redakcji „Odcinka prawniczego"

Rada Związków Zawodowych w Częstochowie. Wedle art. *LXVII* Kod. Post. Cyw. przepisy starej procedury cywilnej przy postępowaniu egzekucyjnem obowiązują tylko wtedy, gdy egzekucja została wszczęta przed 1 stycznia 1933 r.

Obrady Sejmu

Dokończenie sprawozdania czwartkowego

PRAWO PRZEMYSŁOWE

W dalszej dyskusji nad nowelą do ustawy przemysłowej przemawiali przeciwko noweli: posł. *Langer* (Kl. Lud.), *Mazur* i *Lewandowski* (Kl. Nar.), oraz *Rottenstreich, Sommerstein* i *Rozmaryn* (Koło Żyd.). Mówcy Koła Żydowskiego uważają, że przepisy tej ustawy grożą katastrofą ludności żydowskiej.

Pos. *Rozenberg* (Fr. Kom.) wygłosił antysemickie przemówienie, skierowane przeciw pp. *Farbsteinowi* i *Wiślickiemu*.

Ustawę przyjęto głosowami BB. z poprawką pos. *Wojciechowskiego*.

Zkolei przyjęto po dłuższej dyskusji ustawę przeciwpożarową. Wszystkie poprawki zgłoszone przez kluby opozycyjne odrzucono.

Dalej większością głosów BB. przyjęto zamknięcie rachunków państwowych za rok budżetowy 1931-32. Przeciwko przyjęciu przemawiał pos. *Rymar (Klub Nar.)*.

INTERPELACJA KLUBU NARODOWEGO O „BELWEDER"

Następnie marszałek wezwał sekretarza pos. *Wójtowicza* do odczytania interpelacji Klubu Narodowego w sprawie zajść na wiecu przedwyborczym w listopadzie 1933 roku w sali „Belweder" w Poznaniu oraz odpowiedzi Rządu na tę interpelację. Po odczytaniu grobowym głosem przez posła *Wójtowicza* obu dokumentów, zabrał głos pos. *Winiarski*, który opisał istotny przebieg zajść, oświadczając, że gotów jest poprzeć swój opis sprzeczny z odpowiedzią Rządu, zeznaniami 55 świadków.. W głosowaniu Sejm przeszedł nad interpelacją do porządku dziennego.

USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH

Przy pierwszem czytaniu ustawy o pełnomocnictwach przemawiali przeciwko pełnomocnictwom pos. *Rymar* (Kl. Nar.), pos. *Zahajkiewicz* (Kl. Ukr.), pos. *Rożek* (Fr. Kom.) oraz pos. tow. *Świątkowski*.

MOWA TOW. ŚWIĄTKOWSKIEGO

Z. P. P. S. jaknajbardziej kategorycznie wypowiada się przeciwko zgłoszonemu przez Rząd projektowi. Projekt ma charakter wybitnie polityczny i stoi w rażącej sprzeczności z ust. 6 art. 44 Konstytucji.

Sejm nie ma prawa zrzekać się w tak szerokim zakresie uprawnień ustawodawczych. Ustawodawstwo dekretowe wkracza w ogromnie ważne dziedziny życia publicznego, rozstrzyga szereg spraw drażliwych celem uniknięcia krytyki społeczeństwa, a nieraz jest sprzeczne z Konstytucją. Mówca wylicza szereg przykładów. Wszystkie dekrety stoją pod znakiem przemożnego wpływu obszarników i wielkiego kapitału. Dochodzi do tego, że nie Rząd wydaje rozporządzenia z mocy ustawy, lecz parlament wydaje ustawy z upoważnienia Rządu. Będziemy głosować przeciwko przedłużeniu.

Projekt ustawy przesłono do komisji.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3 pp.

Dziś posiedzenie Senatu

Dziś o godz. 3-ej pp. odbędzie się posiedzenie Senatu.

Na porządku dziennym szereg ustaw przyjętych przez Sejm, m. in. ustawa o spółdzielniach.

Wprowadzenie sekwestratorów do Zarządu Zakładów Żyrardowskich

Przedstawiciel mniejszości akcjonarjuszów, reprezentowanych przez prof. F. **Młynarskiego** — mecenas Józef **Polikier** odebrał w czwartek tytuł wykonawczy, wydany przez Sąd Okręgowy w Warszawie, dotyczący sekwestru Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A. i o godz. 4 pp. wprowadził sekwestratorów w osobach pp. **Lacherta, Srzednickiego i Szujskiego** do Zarządu przedsiębiorstwa.

Został sporządzony odpowiedni protokół, mocą którego dotychczasowemu Zarządowi Tow. Zakładów Żyrardowskich S. A. odebrano prawo gestji i podpisu.

Nie mogąc uzyskać renty popełnił samobójstwo

I. K. C. donosi:

W restauracji „**Krynica**" przy ul. Chorążczyzny we Lwowie rozegrała się we czwartek ponura tragedja.

O godz. 12.30 rozległ się przy jednym ze stolików w ciemnym kącie strzał rewolwerowy.

Zaalarmowani kelnerzy i goście ujrzeli leżącego we krwi na podłodze **wynędzniałego starca.** Desperat strzelił do siebie z rewolweru, celując w skroń.

Zapytany w drodze do szpitala przez lekarza pogotowia ratunkowego podał, **że nazywa się Józef Nawara, ma lat 61 i że przybył do Lwowa ze Śląska w sprawie realizacji swego ubezpieczenia.**

Nawara uległszy podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi, został kaleką i stracił możność zarobkowania. **Celem uzyskania renty jako ubezpieczony w Tow. Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie podjął odpowiednie kroki. Dowiedziawszy się o oddaleniu jego pretensji, nieszczęsny Nawara, nie widząc dla siebie wyjścia, targnął się na życie. Stan jego jest ciężki.**

Rokowania handlowe angielsko-japońskie

Angielsko-japońskie rokowania handlowe nie uległy w czwartek zerwaniu tylko dzięki ustępstwu ze strony angielskiej. W środę popołudniu minister Handlu **Runciman** wezwał do siebie delegatów angielskich i wywarł na nich stanowczy nacisk, aby poczynili Japończykom pewne ustępstwa. (PAT).

Słonie jako modele



W pewnej amerykańskiej szkole Sztuk Pięknych młode adeptki sztuki rzeźbiarskiej wykonują prace na podstawie żywych modeli. Tym razem „modelkami" są... słonie. Jak łatwo wywnioskować z naszej ilustracji, adeptki tej szkoły bynajmniej nie nudzą się i nie brak im tematów do żartów i humoru.

Dr. Stefanowski oczekuje wyroku

Wyrok w głośnej sprawie dr. **Stefanowskiego**, rentgenologa, oskarżonego o sprzeniewierzenie, fałszerstwo i oszustwo zostanie ogłoszony dzisiaj.

***

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze.

Wobec ukazania się w pismach notatek z procesu dr. *Tadeusza Stefanowskiego*, bez podania imienia, uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszego wyjaśnienia, że niżej podpisany dr. *Antoni Stefanowski*, pułkownik - lekarz w rezerwie, zamieszkały w Warszawie przy ul. Kopernika 11, nie ma nic wspólnego ze sprawą dr. *Tadeusza Stefanowskiego*.

Z poważaniem

dr. Antoni Stefanowski.

Kronika telegraficzna

— Z Belgradu donoszą: Na posiedzeniu Skupczyny cały szereg posłów ostro zaatakował ministra komunikacji **Rediwojewica,** któremu zarzucono działanie na szkodę państwa przez zawarcie niekorzystnych umów na dostawy materjałów kolejowych z kilkoma firmami francuskiemi. Straty te wynosić mają rzekomo **800 miljonów dinarów.** W toku dyskusji nad usprawiedliwieniem ministra, niektórzy mówcy podkreślili, iż zarzuty wymagają wyczerpującego wyjaśnienia z uwagi na fakt, że francuska parlamentarna komisja śledcza w sprawie afery **Stawickiego** w osławionej książce czekowej oszusta bajońskiego stwierdziła, iż **kilku Jugosłowian, zajmujących wybitne stanowiska, znajduje się na liście blijentów Stawickiego.** Wreszcie premjer **Uzunowicz** stwierdził kategorycznie bezpodstawność pogłosek o rzekomych stratach skarbu państwa i zapowiedział przedłożenie Skupczynie dokładnego sprawozdania technicznego. ATE).

— Z Aten donoszą, iż znany bankier chicagowski Samuel *Insull* opuści w nocy z czwartku na piątek Grecję, ponieważ rząd grecki zagroził usunięciem go w razie potrzeby przemocą z granic państwa. W ciągu ostatnich dni dwaj profesorzy uniwersytetu zbadali bankiera i stwierdzili, iż stan jego zdrowia pozwala na wyjazd z Grecji. (ATE).

— Z Berlina donoszą, że izba karna w *Kassel* skazała na *przymusową kastrację 32-letniego mężczyznę* za zachowanie się na ulicy, wywołujące publiczne zgorszenie. *Wyrok wydany został wbrew opinji lekarza eksperta, który wypowiedział się przeciwko stosowaniu tego zabiegu, oświadczając, że oskarżony nie jest degeneratem seksualnym i że wystarczy oskarżonego izolować.*

— Wybudowano przed dwoma laty w porcie *Sidney* most, łączący oba brzegi zatoki, zdobył smutną sławę mostu samobójców. W przeciągu 22-ch miesiecy rzuciło się z głównego łuku mostu, rozpiętego bezpośrednio nad wjazdem do portu, 50 osób w fale oceanu. Wjazd do portu jest ulubionem miejscem pobytu rekinów, to też nie zdołano dotychczas uratować ani jednego samobójcy. Władze portowe, chcąc przeciwdziałać szerzącej się epidemji samobójstw, wystawiły specjalne posterunki obserwacyjne, które zatrzymują każdego osobnika, podejrzanego o zamiar pozbawienia się życia.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. M. Niemyńska wpłaca zł. 2.50 jako prenumeratę, wzywa do zaprenumerowania tow. tow. Natalję Zarembinę, Zofję Żurkównę, Mirę Huszczównę, Irenę Listopadzką-Sielicką, Tomasza Arciszewskiego, Władysława Wilczyńskiego, Janinę Ringmanową i Wilka.

Tow. K. Czapiński wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Zygmunta Piotrowskiego i Stefanję Krygierową.

Tow. D. Kluszyńska — wpłaca zł. 2.50 i wzywa ludzi dobrej woli.

Roczna prenumerata „Gromady" wynosi zł. 2.50. Wpłacać w Administracji „Robotnika" lub na konto P. K. O. 75950.

Ruch. kult.-oświatowy

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO SŁUŻBY SPOŁECZNEJ.

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej zawiadamia, że dnia 11 marca 1934 r. w niedzielę o godz. 11 rano, w lokalu przy ul. Leszno 23 m. 3 w Warszawie odbędzie się roczne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdania: a) z ostatniego Walnego Zebrania, b) z rocznej działalności T-wa, c) kasowe i Komisji Rewizyjnej, d) sekcji Regulacji Urodzeń, e) sekcji Kolonij Letnich. Dyskusja. 3) Wybory Zarządu. 4) Wolne wnioski.

Sytuacja w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą: Minister Spraw Wewnętrznych zawiesił w urzędowaniu burmistrzów miast **Vigo, Lonbon** i **Briviesca.** Sprzedaż pisma faszystowskiego „Phalange Espano" wywołała nowe niepokoje. Powstały bójki między kolporterami pisma a grupą młodych socjalistów. **Podczas interwencji policji doszło do wymiany strzałów. 5 osób jest rannych.**

Zapowiedziany na piątek strajk personelu redakcyjnego i zecerskiego dzienników **został przełożony na poniedziałek.**

300 osób w wiedeńskich aresztach policyjnych

Z Wiednia donoszą: W aresztach policyjnych znajdują się wciąż jeszcze **300 osób,** aresztowanych w związku z ostatniemi tragicznemi wydarzeniami. Mają one odpowiadać sądownie za udział w rozruchach. (ATE).

Scięcie reichsbannerowca

W Lubece **ścięto** w czwartek rano **Ficka,** który w r. 1932 zabił narodowego „socjalistę" **Meina. Fick** należał do reichsbannerowców. (PAT).

Churchill przeciw rządowi Hitlera

W toku debaty w Izbie Gmin nad budżetem wojsk lotniczych, **Churchill wystąpił z gwałtownem oskarżeniem obecnego rządu niemieckiego, zarzucając mu przygotowywanie wojny powietrznej.** Churchill stwierdził, że misja **Edena** nie udała się i że wobec tego rząd powinien myśleć obecnie o bezpieczeństwie Wielkiej Brytanji. **Churchill** wystąpił za rozbudowaniem traktatowych gwarancyj bezpieczeństwa oraz za wzmocnieniem lotnictwa angielskiego, ostrzegając rząd, aby nie polegał na pomocy francuskiego lotnictwa do obrony brzegów Wielkiej Brytanji. (PAT).

Sytuacja w Zagłębiu Saary

Komisja rządząca Zagłębia Saary przekazała sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów 56-ty raport. W związku z sytuacją polityczną w Zagłębiu Saary, komisja rządząca przypomniała swe uwagi, zawarte w poprzednim raporcie i wskazujące na konieczność wydania w Zagłębiu Saary nowych zarządzeń, w celu utrzymania na tym obszarze porządku i bezpieczeństwa publicznego. W obecnym raporcie komisja wylicza wydane ostatnio przez siebie zarządzenia w tym względzie. (PAT).

***

W związku z zakazem partji narodowo-„socjalistycznej" w Zagłębiu Saary nastąpiło jej rozwiązanie przez dotychczasowego kierownika *Spaniola* i utworzenie organizacji pod nazwą „Front niemiecki", którego kierownictwo objął b. poseł do Reichstagu, *Pirro*. Opuszczając terytorjum Zagłębia Saary, radca stanu *Spaniol* wydał odezwę, w której donosi o przekazaniu wszystkich agend partji narodowo-„socjalistycznej" *Frontowi Niemieckiemu* w Zagłębiu Saary. Radca *Spaniol* ma objąć kierownictwo Niemieckiego Frontu na terenie Rzeszy niemieckiej.

Nowy kierownik Niemieckiego Frontu w Zagłębiu Saary *Pirro*, obejmując urzędowanie, wydał również odezwę, w której nawołuje członków do „żelaznej dyscypliny", aby zapobiec odroczeniu plebiscytu i ściągnięciu do Zagłębia Saary międzynarodowych oddziałów policyjnych. Członkowie Niemieckiego Frontu, którzy dadzą powód do interwencji władz policyjnych, będą z całę bezwzględnością wydalani z partji pod zarzutem sabotażu.

Według socjalistycznej „*Volkstimme*" przy organizowaniu przez narodowych „socjalistów" Frontu Niemieckiego w Zagłębiu Saary, doszło do ostrych starć wśród hitlerowców. W walkach tych zwyciężyć miał kierunek *reakcyjny* nad dążeniami kół drobnomieszczańskich i robotniczych. W związku z odwołaniem Spaniola w kilku miejscowościach Zagłębia Saary dojść miało do demonstracyj narodowych „socjalistów", w których występowano przeciwko kierownikowi Frontu Niemieckiego *Pirro*, wielkiemu przemysłowcowi *Röchlingowi* i wicekanclerzowi *Papenowi*. (PAT).

Echa afer Stawickiego

Zarząd partji radykalno - społecznej postanowił jednomyślnie usunąć z partji 2-ch niezwykle skompromitowanych w aferze Stawickiego posłów radykalno-społecznych, burmistrza Bayonne **Garata** oraz adwokata paryskiego i byłego doradcę prawnego Stawickiego, **Bonnaure.** (ATE).

Po zamordowaniu Prince'a

Według zapewnień dzienników francuskich policja jest obecnie na tropie osobników, którym został sprzedany w jednym z bazarów paryskich nóż, znaleziony w pobliżu zwłok zamordowanego radcy **Prince'a.** W ciągu ub. nocy agenci policyjni, kierując się rysopisem sprzedawcy noża, przeprowadzili szereg poszukiwań w podejrzanych lokalach na **Montparnasse** i **Montmartre.** Z drugiej strony **„L'Intransigeant"** donosi, że w okolicy Grenoble znaleziono na drodze rozbity samochód, z którego wyskoczyło 4-ch osobników, szybko uciekając w stronę dworca. W samochodzie żandarmerja znalazła dwa rewolwery. Stwierdzono, że samochód ten został skradziony jednemu z kupców w **Dijon.** Władze policyjne zapewniają, że dochodzenia mogą przynieść szereg niespodzianek. (PAT).

(DALSZY CIĄG DEPESZ NA STR. 1-EJ I 2-EJ).

Pobicie dziecka przez nauczyciela

Do wiadomości władz szkolnych

Piszą nam z Brześcia:

Na terenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego w **Brześciu n/B.** przed kilkoma tygodniami szkoła powszechna we wsi **Rogoźnie** pow. kobryńskiego, była terenem krwawej walki (!) między chłopcem z IV klasy **Juljanem Kowalczukiem,** synem Teodora, a kierownikiem tej szkoły **Mikołajem Praczukiem.**

Za jakieś tam dziecięce przewinienia **kierownik ów tak strasznie pobił chłopca tępem narzędziem, że odbił mu skórę na łopatce aż do kości i wywichnął rękę ze stawów. Chłopiec, zawieziony do najbliższego lekarza d-ra Lasoty w Żabinie, na terenie tegoż powiatu, po opatrunku, musiał parę tygodni leżeć w łóżku.**

Wydane świadectwo lekarskie jeszcze nie odniosło pożądanego skutku, bo kierownik ów nadal odgraża się ojcu i dziecku represjami karnemi, za niedopełnienia obowiązku szkolnego, chłopiec natomiast okazuje spazmatyczny lęk (udzielający się i innym dzieciom) przed pójściem do szkoły po częściowem wyzdrowieniu. Ze względów wychowawczych jest bardzo wskazane, by takiego kierownika przenieść na inne miejsce, zwłaszcza, że i u ogółu w rejonie tej szkoły nie cieszy się on pochlebną opinją.

Niedopuszczalne postępowanie

właściciela cukierni „Rzymskiej"

Zw. Prac. Przem. Gastr.-Hotel. (Oddział Kelnerów) komunikuje nam:

W związku z ukazaniem się w części prasy stołecznej napastliwych artykułów na Związek Kelnerów (Al. 3-go Maja 2), naskutek kłamliwego odźwierciadlenia faktycznego stanu rzeczy przez p. **Piątkowskiego**, właściciela cukierni „Rzymskiej", w imię prawdy komunikujemy, co następuje:

W dniu 9 lutego r. b. w godzinach rannych zwrócił się do sekretarjatu Związku p. Piątkowski z telefonicznem zapotrzebowaniem trzech kelnerów do swojej cukierni. Wobec tego, że przy każdem angażowaniu pracowników przez firmy Zarząd Związku stara się zapewnić posłanym przez siebie pracownikom warunki pracy i płacy, jakie obowiązują w zawodzie kelnerskim — udała się delegacja Związku w celu omówienia tych spraw do właściciela cukierni „Rzymskiej", p. Piątkowskiego. W toku rokowań okazało się, że nowych miejsc we wspomnianej firmie niema, **natomiast p. Piątkowski usiłuje wydalić wszystkich pracowników dotychczas zatrudnionych po 6 — 8 lat w jego zakładzie, motywując to tem, że ci ostatni nadużyli jego zaufania, gdyż nie wzięli go w obronę podczas sprzeczki z uprzednio wydalonym kelnerem, Marjanem Łukasiakiem, który, jak się okazało, dał p. Piątkowskiemu 110 zł. kaucji, a po zażądaniu przez tegoż pożyczki, w sumie 500 zł., sprzeciwił się temu, za co został z miejsca usunięty.**

Delegacja Związku, po zapoznaniu się z warunkami pracy kelnerów na terenie firmy, dowiedziała się, że p. **Piątkowski** systematycznie szantażował swoich pracowników w ten sposób, **że wymawiał pracę pracownikom, a później proponował im udzielenie pożyczki, wzamian za co wycofywał wymówienie.**

W okresie, kiedy zakład prosperował dobrze, kelnerzy bez wiedzy Związku godzili się na te propozycje, co w każdej chwili stwierdzą zlokautowani byli pracownicy: **Szymański Władysław, Guzik Franciszek, Majer Wacław, Bochenek Stefan, Łukasiak Marjan i Kucharski Stanisław.** Natomiast, wobec coraz niklejszej frekwencji w cukierni p. Piątkowskiego, jak zresztą i w innych zakładach gastronomicznych, kelnerzy ze swoich głodowych zarobków nie mogli sprostać tym „propozycjom"; w ten sposób wynikł zatarg, rzucanie podejrzeń o nadużycia i t. p., aby właściciel cukierni miał czem zasłonić swoje nieuczciwe postępowanie wobec pracowników.

Związek od pierwszej chwili usiłował powstały zatarg zlikwidować w drodze polubownej i w tym to celu delegaci Związku proponowali zamianę pracowników według wyboru p. Piątkowskiego, prosząc jedynie o to, ażeby nie pozbawiał długoletnich pracowników i ich rodzin chleba.

P. **Piątkowski,** któremu faktycznie chodziło nie o zmianę pracowników, a o pobranie pieniędzy na prowadzenie zakładu (ostatnio złożył podanie do Sądu Handlowego o nadzór) — sprzeciwił się temu, wobec czego Zarząd Związku uważał za jedyne wyjście wycofać się z pośrednictwa w całej tej sprawie, oddając dalsze jej prowadzenie w ręce samych pracowników.

Nadmieniamy, że wszelkie szczegóły, dotyczące zaległości z wypłatami personelowi pomocniczemu, które były poruszone w prasie, całkowicie odpowiadają prawdzie; tak samo jak rzeczą bezsporną jest fakt skierowania skargi do prokuratora przez b. szatniarza o zwrot kaucji.

Wszelkich kłamstw, uwłaczających godności i dobrej sławie naszej organizacji zawodowej będziemy dochodzić na drodze prawnej, uważamy natomiast, że byłby najwyższy czas, aby odpowiednie czynniki ukróciły postępowanie p. Piątkowskiego. Złożyliśmy odpowiednie zameldowanie władzom dla uniknięcia dalszych ofiar (ostatnio usiłowała popełnić samobójstwo żona zlokautowanego pracownika kelnerskiego — Guzika).

O godz. 8 m. 15 w.
CYRK. Dziś walczy SZTEKKER
PROGRAM i d. c. WALK
1. KRAUZER — EQUATORE 2. Decydująca: BIELEWICZ—MACIEJEWSKI. 3. SZTEKKER contra SZABO (kolos węgierski). 4. Decydująca: KAZIMIERCZUK z Kanady — ROGENBAUM. 5. STECKLI—GROMOW.
UWAGA. DZIŚ i JUTRO w Cyrku o 4.30 pp. CYRK i KINO dla wszystkich. Ceny najtańsze.

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 43 czasopisma „Robotnik" z dnia 2 lutego 1934 r. p. t. *„Skandaliczna gospodarka w Państwowym Zakładzie Doświadczalnym Uprawy Tytoniu w Piadykach"*, na zasadzie art. 21 dekretu z dnia 7.II 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14 poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że „w Państwowym Zakładzie Doświadczalnym Uprawy Tytoniu w Piadykach od szeregu lat krowy zarażone są gruźlicą", natomiast prawdą jest, że krowy Zakładu nie są zarażone gruźlicą, gdyż przy zakupywaniu krów każdorazowo kupowane sztuki badane były przez lekarza weterynarji, a odpisy zaświadczeń dołączone są do protokułów kupna.

2) Nieprawdą jest, że mleko od tych krów sprzedawane jest do Kołomyi do szpitali i przytulisk.

Natomiast prawdą jest, że mleko z Państwowego Zakładu Doświadczalnego Uprawy Tytoniu sprzedawane było w 1933 r. folwarkowi Stasin, w 1934 r. firmie Berisch Wermuht z Kołomyi, w poprzednich latach firmom: Deodozy Spunt w Piadykach, B. Wermuht w Kołomyi, folwark Ceniawa ad Kołomyja, orkiestra 49 pułku piechoty w Kołomyi, oraz przez krótki czas bursa rzemieślnicza im. St. Kostki w Kołomyi.

3) Nieprawdą jest, że w ostatnich 3-ch latach padło na gruźlicę kilka sztuk krów z obory piadyckiej.

Natomiast prawdą jest, że w ostatnich 3-ch latach nie padła wogóle w tutejszej oborze ani jedna sztuka bydła.

Za Komisarza Rządu *Krüger.*

Echa zajść w majątku Zielona

Proces dwuch funkcjonarjuszów Związku

(Kor. własna).

Wyroku Sądu Grodzkiego w **Kuczborku**, skazujący tow. tow. **J. Grzelaka**, sekretarza, i **J. Kowalskiego**, instruktora Zw. Zaw. Rob. Rol., każdego z nich na **rok więzienia** z art. 251 k. k. — został zamieniony na **6 mies. areszt z zawieszeniem na lat 3.**

Akt oskarżenia zarzucał funkcjonarjuszom Związku, że „przemocą wtargnęli do śpichrza w maj. **Zielona,** własność **J. Pepłowskiej,** żony senatora z N. P. R., na czele służby folwarcznej, i usiłowali samowolnie wydawać należną ordynację".

Ponieważ świadków obrony, jako już raz przesłuchanych, nie dopuszczono do zeznań — obrońca **Zajewski,** na podstawie zeznań administratora, pisarza i przodownika P. P., udowodnił, że robotnicy, rozgoryczeni zwłoką wypłaty zaległości, sięgających jeszcze roku 1932, spontanicznie usiłowali odebrać swoje należności. Funkcjonarjusze Zw. byli **czynnikiem ładu,** gdyż dopiero po daremnej próbie nakłonienia administratora do wydawania dawno należnego żyta, weszli z robotnikami do otwartego śpichrza i sypali zboże do worków, ale z powodu nieobecności przedstawiciela administracji, nie dopuściliby, aby choć jeden worek wyniesiono. Obrońca wykazał również, że alarmowanie policji aresztowania i sprawa kryminalna były wynikiem niedostatecznej równowagi administratora.

Tajemnica zwłok

w siemianowickim „bieda-szybie"

W związku z tajemnicą zwłok 23-letniej Rozalji Smykałówney z Wełnowca pod Katowicami, znalezionych przez bezrobotnych na dnie głębokiego „bieda-szybu" pod Siemianowicami, wychodzą na jaw nowe szczegóły:

Smykałównę widziano po raz ostatni w dniu 1 lipca ub. r. na Rynku w Katowicach, gdzie miała się spotkać ze swoim narzeczonym 26-letnim Rudolfem Hartmanem. Potem wszelki ślad o niej zaginął i mimo wysiłków zrozpaczonej rodziny nie zdołano jej odnaleźć wówczas.

Ponieważ Smykałówna znajdowała się w odmiennym stanie, policja siemianowicka powzięła podejrzenie, że padła ona ofiarą morderstwa, dokonanego przez Hartmanna, który w ten sposób chciał uniknąć odpowiedzialności. Hartmanna aresztowano.

Już dziś o godz. 15

odbędzie się na boisku Skry mecz

R. K. S. W. Hajduki — Skra

W niedzielę o g. 14. 30 odbędzie się na Polonji mecz z Polonją

WIADOMOŚCI SPORTOWE

R. K. S. Wielkie Hajduki w Warszawie

Dziś i jutro rozegrane zostaną w Warszawie dwa sensacyjne mecze pomiędzy mistrzem rob. Polski Płdn. **R. K. S. W.-Hajduki,** a **„Skrą"** i ligową **„Polonją".**

Składy drużyn warszawskich przedstawiają się następująco:

R.K.S. **„Skra"** na mecz dzisiejszy o godz. 15-ej na własnem boisku wystawia drużynę następującą: **bramkarz** — Zbroja, **obrona:** Herman, Smosarski, **pomoc:** Masikowski, Janusz, Więckowski Z., **napad:** Rusek, Grymaszewski, Kałuski, Smosarski II, Kwiatkowski, **zapasowi:** Kubera, Chwast, Rozalski II, Majorek.

O godz. 13-ej przedmecz: **Makabi — Sarmata.**

Ligowa **Polonja** w meczu niedzielnym z RKS. **„Hajduki Wielkie"** (Śląsk) wystawi następujący skład: **bramka:** Korniejewski, rezerwa Laskowski, **obrona:** Bułanow, Bojarski, **pomoc:** Pigłowski, Szczepaniak, Odrowąż, **napad:** Biedrzycki, Seichter, Łańko, Zgliński, Puchniarz.

Spotkanie poprzedzi przedmecz o godz. 1230 **Czarni — Bar Kochba.**

Wszystkich sportowców zapraszamy na powyższe imprezy w sobotę na boisko „Skry", Okopowa 43 — 47, i w niedzielę na boisko Polonji, ul. Konwiktorska.

ROBOTNICZA AKADEMJA SPORTOWA.

Pierwszy Robotniczy Ośrodek Wych. Fiz. i ZRSS organizują jutro w sali teatru Ateneum (Czerwonego Krzyża 20) Robotniczą Akademję Sportową, która ma na celu poznanie jaknajszerszych mas z dorobkiem sportu robotniczego.

Ciekawe popisy plastyki, gimnastyki, boksu, l. atletyki i ciężkiej atletyki złożą się na program bardzo urozmaicony.

MECZ BOKSERSKI SKRA — YMCA.

W niedzielę o godz. 11,30, w lokalu RKS. „Skra" odbędzie się ciekawy mecz bokserski YMCA. — Skra. Walczy osiem par. Ogólne zainteresowanie budzi rewanżowe spotkanie Ożarek — Głowacki.

Z WYDZIAŁU SANITARNEGO W. R. S. K. O.

Dnia 13-go b. m., t. j. we wtorek o godz. 19,15 odbędzie się zebranie Sekcji Sanitarjuszów. Sprawy organizacyjne, oraz odczyt.

Obecność wszystkich sanitarjuszów obowiązkowa.

PIERWSZY MECZ DRUKARZA.

Jutro o godz. 12 odbędzie się na boisku Legji mecz piłkarski pomiędzy PZL a Drukarzem.

MECZ BOKSERSKI POLONIA — GWIAZDA.

Jutro o godz. 12 w poł. (sala „Nowości") odbędzie się mecz bokserski pomiędzy KS. Polonia i RKS Gwiazda.

Na ciekawy program imprezy złoży się osiem walk, z których na plan pierwszy wysuwają się spotkania: Kazimierski — Rothele, Małecki — Cukierman, Pasturczak — Kenigswein, Fabisiak — Rozenberg i inne.

BOKSERSKA REPREZENTACJA WARSZAWY.

Warszawski Okr. Związek Bokserski ustalił już definitywny skład reprezentacji stolicy na mecz z Łodzią, który odbędzie się w Łodzi 18 b. m.

Skład przedstawia się następująco w wagach od muszej do półciężkiej:

Rotholz (Gw.), Kazimierski (Pol.), Forlański (Warsz.), Bąkowski (Skoda), Seweryniak (Skoda), Karpiński (CWS), Antczak (Skoda).

Rezerwa: Birenbaum (Mak.), Małecki (Pol.), Neustadt (Mak.), Pasturczak (Pol.), Wrzosek (Warsz.), Ożarek (YMCA), Doroba (Legja).

Zamiast wagi ciężkiej proponuje Warszawa rozegranie drugiej walki w wadze lekkiej, do której byłby wystawiony Neustadt. Gdyby Łódź na tę propozycję nie zgodziła się, Warszawa wystawi prawdopodobnie Stibbego do wagi ciężkiej.

POLSCY HOKEIŚCI NIE JADĄ DO PRAGI.

Wczoraj do zarządu Pol. Zw. Hokeja Lodowego nadeszła depesza od Czeskiego Zw. Hokejowego, rezygnująca z przyjazdu na dzień dzisiejszy i niedzielę polskiej reprezentacji hokejowej do Pragi. Mecz nie dojdzie więc już do skutku w sezonie bież. Natomiast w toku są pertraktacje co do wyjazdu polskich hokeistów do Berlina na mecz, który ma być rozegrany z okazji zamknięcia sztucznego toru lodowego w Berlinie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu".
APOLLO: „Precz z kryzysem" z Eddie Cantorem.
AMOR: „Maski dr. Fu Manchu".
ANTINEA: „Biały mustang" i „Na Sybir".
ATLANTIC: „Papryka".
AS: „Światła wielkiego miasta" i „Chata za wsią".
BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „Za dwa pocałunki" i „Kajdany życia".
COLOSSEUM: „Dziś żyjemy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Obraza Majestatu" i „Na Sybir".
CORSO: „King-Kong" i rewja.
CRISTAL: „Ken Maynard" i „Na tropie złoczyńcy".
CZARY: „Król cyganów".
FAMA: „Nocny lot".
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.
FORUM: „Jaką mnie pragniesz" z Gretą Garbo.
GLORJA: „Bohaterski czyn".
HELJOS: „Sekret kobiety" z Ireną Dunne.
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i rewja „Za 2 zł. do Paryża".
IKS: „Postrach Arizony" i „L.23".
ITALJA: „Kabirja" i rewja.
KOMETA: „Tancerki z Buenos Ayres" i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. „Baby", od 8-ej dla dor. „Blaski i cienie miłości".
LUX: „Gehenna kobiety".

Rob. 2 bilety po zł. 1 25 na balkon
majestic pocz. 6 ost. s. 10
W każdym seansie — rewja!
„DEMON ZŁOTA"
z **FAY WRAY** w roli głównej
Na scenie: Rewja „SZUKASZ ŚMIECHU?—WSTĄP NA CHWILĘ!"
z Grudzińską i Gierasieńskim.
Parter po zł. **1.70.**
Uwaga! MŁODZIEŻ! RODZICE!
Dziś o godzinie 4-ej i w niedz. o 12 i 2 trzy poranki filmu **„DEMON ZŁOTA".**
Ceny na wszystkie miejsca z dodat. zł. 1.25

MAJESTIC: „Demon złota" i rewja. „Śpiew, całus, dziewczyna".
MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"
MEWA: „Platynowa blondynka" i „10-ty kochanek".
MIEJSKI: „W twoich ramionach".

KINOTEATR **MIEJSKI**
Pocz. godz. 6.15, 8, 10 w.
W TWOICH RAMIONACH
Jean HARLOW
Clark GABLE
NADPROGRAMY: Co tydzień (poniedziałki zmiana aktualności **Paramountu**
Codziennie o godz. 4.30 pp. jeden seans po **CENACH POPULARNYCH „Brat Djabła"**

NOWY SPLENDID: „Hazard życia" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Pożegnanie z bronią" i „Pod kuratelą".
OKO PRASKIE: „Szerlok Holmes" i film polski.
PALACE: „Życie jest piękne" i rewja.

KUPON
Kina Rewji **PALACE** Początek o godz. 6
upoważniający do nabycia dwóch biletów po 1.25 na parter
Na ekranie **„Życie jest piękne"**
W r. gł. **ANNABELLA**
NA SCENIE REWJA: **K. KRUKOWSKI L. LAWIŃSKI** —na czele zespołu.

PAN: „Serce olbrzyma i „Flip i Flap jako cyrkowcy".
PETIT TRIANON: „Jennie Gerhardt" i „Jasnowłosy sen".
PROMIEŃ: „King Kong".
RIVIERA: Czar jej oczu i Cyrk.
ROXY: „Kajdany życia" i „Dwanaście krzeseł".
SOKÓŁ: „Niewolnicy dancingu" i „Białe szaleństwo".
STYLOWY: „Burza o brzasku".
TON: „Dzieje grzechu".
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn"
UNJA: „Turbina 50.000" i rewja.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka, 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57. Sygnał czasu. 12.05 Koncert zespołu salonowego. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Koncert. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Piosenki z płyt. 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.50 Przegląd prasy rolniczej. 18.00 Reportaż. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Kwadrans literacki. 19.40. Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert. 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Przerwa. 22.05 Muzyka z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Muzyka z płyt. 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05. Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Pogadanka pszczelarska. 14.15 Przegląd rynków. 14.30 Muzyka lekka. 15.00 Gawęda. 15.20. Koncert. 16.00 Słuchowisko. 16.30 Kwadrans słynnych artystów z płyt. 16.45. Kwadrans literacki. 17.00 „Dziecko a alkohol". 17.15 Koncert. 18.00 Słuchowisko. 18.40 „Po jednej piosence" z płyt. 19.00. Program. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert wieczorny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Feljeton. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Miadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Zamachy samobójcze

18-letnia Stanisława Kalinowska, robotnica, otruła się nadmanganjanem potasu w bramie domu Żelazna 67.

21-letnia Irena Krupułówna, służąca, w zamiarze samobójczym zadała sobie nożykiem od maszynki do golenia 3 rany cięte lewego przedramienia.

31-letnia Franciszka Pochylska, przy mężu (Boryszewska 8), targnęła się na życie, otruwszy się kwasem octowym i ługiem. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie życie zakończyła.

Wczorajsze wypadki

POŻAR.

Wczoraj rano od iskry z lokomobili zapalił się dach, kryty papą, na parterowym murowanym budynku przy ul. Gęsiej 30, mieszczącym wytwórnię posadzek drewnych. Przed przybyciem straży, na ratunek rzucili się robotnicy, którzy posiłkując się gaśnicami, pożar wkrótce ugasili.

NAPAD NA PRZECHODNIA.

Na rogu ul. Pańskiej i Komitetowej jakiś opryszek uderzył pięścią i ranił w głowę 63-l. Nusyna Hepnera, krawca. Uderzenie było tak silne, że starzec zachwiał się i upadł. Napastnik zbiegł.

PRZEJECHANIE PRZEZ WÓZ.

Na rogu ul. Muranowskiej i Zamenhofa wóz przejechał 38-l. Abrama Potasza, handlarza. Doznał on poranienia prawej ręki.

FATALNE UPADKI.

W gmachu miejskiej szkoły powszechnej (Grójecka 93) upadła uczenica 13-l. Halina Rybarczykówna, która złamała obie kości lewego przedramienia.

60-l. Paulina Nowakowska (Łucka 34) upadła na podwórzu tegoż domu i złamała lewą nogę.

WYBUCH I POPARZENIE.

23-l. Jan Bania, robotnik (Miła 41), w czasie pracy przy ul. Leszno 18, spowodował wybuch benzyny, doznając poparzenia obu rąk.

Z głodu

W ogrodzie Saskim, w bocznej alei, zasłabła i straciła przytomność 40-letnia Zofja Klepacka, bez zajęcia (Czerniakowska 147). Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy, nieszczęśliwą przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Zachmurzenie zmienne, miejscami drobne przelotne opady. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Wśród nowych książek

„Rodzeństwo z Neapolu" *)

Powieść ta różni się od innych tego rodzaju utworów swoją wyjątkową żywiołowością w zahaczeniu o powszednie zdarzenia codziennego życia. Jest ona istotnie wzruszającą apoteozą braterskiej miłości, pełnej głębokiego liryzmu.

Don Domenico Pascarello, zamożny bankier w Neapolu, posiada sześcioro dzieci, których różnorodne charaktery stanowią niejako tło dla prowadzenia „hodowli dusz i umysłów" w kierunku już z góry przez nieubłaganie despotycznego papę, oznaczonym.

Starorzymska samowystarczalność Domenica, kultywującego z zaciekłym fanatyzmem w swych dzieciach najczystszą, według niego, formę dobra, stanowi w rezultacie jedynie podłoże do walki między dobrowolnem poniżeniem godności ludzkiej, a dążeniem do indywidualnej wolności.

Życie codzienne, zamknięte w dotkliwie ciasnych ramach dławiącego despotyzmu, hamującego impet i potrzebę wyżycia się młodości — prześwietla jedynie solidarność miłości rodzinnej, stanowiącej jedyny puklerz przeciw pociskom ojcowskiej, chwilami nawskroś chorobliwej tyranji.

Niszczący przymus konserwatywnej moralności nie pozwala zrazu don Domenicowi dojrzeć rzeczywistych wartości swoich dzieci.

Upór zaciętego w swych postanowieniach ojca załamuje się dopiero w chwili, w której Pascarelli, padając ofiarą swego nieuczciwego sekretarza zostaje na zasadzie domniemanych nadużyć kasowych, nagle aresztowany. Wówczas córka jego, Gracja, zbudzona już nieprzepartym urokiem życia do mocnego, wolnego istnienia, śmiałym krokiem ratuje ojca i całą swoją rodzinę.

Dumny, pełen głęboko wkorzenionych niemądrych tradycji, Pascarello, zrazu bardzo niechętnie godzi się na przyjęcie tej uczciwej ofiary córki, wreszcie zupełnie pokonany i wzruszony, ulega, poczynając po raz pierwszy może szukać instynktownie tego, co przez całe życia było mu tak bardzo obce — serca dziecka.

Piękny, pełen barw i bogactwa odcieni językowych przekład Staffa jest cenną oprawą tej interesującej powieści.

*) Franciszek Werfel: „Rodzeństwo z Neapolu". Przełożył L. Staff. Nakł. Polskiego Tow. Przyjaciół Książki.

Ze stolicy
w kilku słowach

SADZENIE DRZEW NA ŻOLIBORZU. W kwietniu projektowane jest posadzenie większej ilości drzew w obrębie Żoliborza i Marymontu. Mianowicie posadzone będą lipy, akacje, klony, jesiony i kasztanowce na ul. Krasińskiego, Al. Wojska Polskiego, pl. Inwalidów, Królikowskiego, Mickiewicza, Potockiej, gen. Zajączka, Rokitnej i innych, w liczbie kilkuset.

10-GODZINNY DZIEŃ PRACY W SZPITALACH. Począwszy od 1 kwietnia r. b., w wydziale szpitalnictwa zarządu miejskiego ma być wprowadzony 10-godzinny dzień pracy, a w innych wydziałach 48-godzinny tydzień pracy, zamiast dotychczasowego 46-godzinnego. Związki zawodowe pracowników miejskich zainicjowały zwołanie komisji porozumiewawczej wszystkich związków zawodowych pracowników miejskich w celu naradzenia się nad sytuacją. Konferencja ta ma odbyć się dziś.

POZIOM WODY NA WIŚLE. Dotąd najwyższy poziom wody w Wiśle w obrębie Warszawy wynosił 3,26 m. i przypadł na 5 b. m. Od tego dnia poziom zaczął opadać i 8 b. m. wynosił już tylko 2,71 m. Oczekiwany jest dalszy spadek wody, albowiem woda z góry rzeki spłynęła. Wyjątkowo w r. b. żadne niebezpieczeństwo Warszawie, z tytułu ewentualnego wystąpienia wody z brzegów, nie groziło, gdyż lody spłynęły stopniowo.

TEGOROCZNY POBÓR. Przygotowania do tegorocznego poboru ur. w 1913 r. są już ukończone. W najbliższych dniach nastąpi podpisywanie przez prezydenta miasta list poborowych. W r. b. urzędować będą cztery komisje poborowe w dawnym lokalu przy ul. Stalowej 73. Pobór rozpocznie się w pierwszych dniach maja i potrwa do końca czerwca.

LISTY DO RADNYCH MIEJSKICH. Prezydent miasta, p. Zyndram Kościałkowski, wystosował wczoraj do radnych listy z zawiadomieniem o rozwiązaniu rady miejskiej i zarządu miejskiego z dniem 3 b. m. Do listów tych załączony jest odpis rozporządzenia rady ministrów z dn. 2 b. m wraz z motywami.

ZWINIĘCIE ODDZIAŁÓW DLA CHORYCH NA TYFUS. Z powodu wygaśnięcia epidemji duru brzusznego w Warszawie, wydział szpitalnictwa zarządu miejskiego zlikwidował obecnie otwarte czasowo trzy, poza szpitalem św. Stanisława, dodatkowe oddziały dla tej kategorji chorych w szpitalach św. Łazarza i Starozakonnych oraz przy ul. Karolkowej.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

WYCHOWANKA R.T.P.D. poszukuje miejsca do małych dzieci z szyciem. Oferty pod „Pracowita".

B. WIĘZIEŃ POLITYCZNY, niepobierający zaopatrzenia, ślusarz z zawodu, od dłuższego czasu bez pracy, mający na utrzymaniu dwoje dzieci, znajdujący się w skrajnej nędzy, poszukuje pracy lub jakiejkolwiek pomocy doraźnej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Robotnika" dla „b. więźnia politycznego".

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie komedja w 3-ch aktach 18 obrazach p. t. „12 krzeseł" w reżyserji Wyrzykowskiego z udziałem całego zespołu.

Teatr ATENEUM
Dziś
perła humoru sowieckiego
„Dwanaście krzeseł"
ILFA i PIETROWA

Z OPERY. Dziś w operze „Rigoletto" odbędzie się występ gościnny świetnego barytona scen jugosłowiańskich i czechosłowackich Sillicha. O g. 3 pop. odegrana będzie piękna opera Moniuszki „Verbum Nobile". Widowisko uzupełni efektowny balet „Na kwaterze".

TEATR NARODOWY. Dziś wraca na afisz „Marja Stuart" z Malicką, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR NOWY. Codziennie komedja Marjana Maszyńskiego „Tak a nie inaczej".

TEATR LETNI. Dziś premjera najnowszej wesołej komedji Verneuil'a „Szkoła podatników" z Fertnerem, Lindorfówną, Wesołowskim, Kurnakowiczem, Jarkowską, Knydzińskim, Ziembińskim.

Jutro o godz. 4 pop. (ceny zniżone) „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki".

W niedzielę o g. 3.30 pp. po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fraulein Doktor".

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes" z M. Przybyłko-Potocką w roli głównej.

Jutro o godz. 4 pop. po cenach zniżonych po raz ostatni w tym sezonie ukaże się komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Zalotnicy niebiescy".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

Jutro o godz. 4 pop. teatr grać będzie po raz 93 znakomitą komedję Marjana Hemara „Firma" po cenach zniżonych.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „W małym domku" Tadeusza Rittnera, w nowem opracowaniu scenicznem teatru Kameralnego.

TEATR „CYGANERJA". Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012".

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

Jutro 2 przedstawienia: o g. 4-ej i 8-ej.

TEATR „8,30" daje dziś „Yacht miłości" (New York Baby). Komedja muzyczna Krzewińskiego i Brodzińskiego, z muzyką Fanny Gordon.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Wszystko dla miłości".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

KONCERT JUBILEUSZOWY ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO. We wtorek 20 marca odbędzie się w teatrze Wielkim niezwykła uroczystość. Nestor polskich pianistów, prof. Aleksander Michałowski, znakomity kompozytor, nieporównany pedagog i artysta, genjalny odtwórca dzieł Chopina, obchodzić będzie jubileusz 65-lecia pracy na polu muzycznem.

50-LECIE WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. FR. CHOPINA. W jubileuszowym uroczystym koncercie Szkoły w poniedziałek wieczór 12 b. m. w Filharmonji Warszawskiej zaprezentuje Wyższa Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina wyniki artystyczne wszystkich niemal swoich działów pedagogicznych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.28.

Berlin 210.40, Belgja 123.65, Holandja 357.30, Kopenhaga 120.60, Londyn 26.96, Paryż 34.94, Praga 22.00, Szwajcarja 171.45, Włochy 45.60.

Z licytacji od 35 zł. Garnitury i palta męskie oraz **futra** damskie i męskie
NOWY ŚWIAT 59 m. 51. 54

Z licytacji lombardowej garnitury, płaszcze męskie i damskie okazyjnie. Bielańska 19 m. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

TAPCZANY higjeniczne, automatyczne. wkłady do łóżek najtaniej poleca Wytwórnia **Pańska 37**

TAPCZANY higjeniczne. automatyczne, patentowane 3722. Złotych 70 komplet. Wkłady do łóżek. Warunki dogodne. Wytwórnia. **Twarda 3**

Tapczany Nowoczesne, automatyczne od 60 zł. Fotele-łóżka od 70 zł. z pełną gwarancją. Fabryka Trębacka 5. 102

MATERACE i Tapczany higjeniczne najtaniej można kupić u byłych pracowników **KNIPPENBERGA** Leszno 51

A. Wytwórnia TAPCZANOW materacy higjenicznych automatycznych od 65 zł. Komplet poleca **Twarda 12**. 136

MEBLE otomany, tapczany, gotówką, ratami, ceny konkurencyjne. Graniczna **3** wprost Królewskiej. 63

Warszawska Wytwórnia **Mebli Giętych** I. Wachtel i S-ka posiada na składzie różnego rodzaju meble gięte. Żelazna 69a, tel. 261-55. 113

40 zł. z licytacji, garnitury marynarkowe. Palta jesienne, zimowe, smokingi. Nowolipie 21—12. 103

Tanio mycie okien, froterowanie, cyklinowanie podłóg, odświeżanie sufitów, ścian, pranie firanek chemicznie i reparacja takowych. Hoża 11, 870-34. Bartuzi. 167

Złoty Tygodniowo Żyrandole lampy nocne żelazka, czajniki elektryczne **Radjoodbiorniki** patefony, wyżymaczki, także dolarówki. Marszałkowska 81—34, tel. 9-41-36. 84

MICHAEL ARLEN

108

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Ponieważ pożar uniemożliwił wszelkie sposoby komunikacji, Duhamel popędził osobiście na ulicę św. Jakóba, a w pamiętnikach swoich usprawiedliwia okazaną wówczas odwagę tem, że życie nie przedstawiało już dla niego żadnej wartości, gdyż w oszalałym świecie musiałoby upłynąć wiele lat, zanim mógłby on kontynuować swoje badania astronomicznych tajemnic czasu. Kiedy błagał madame Abazar, aby ta uciekła do Moskwy, a conajmniej schroniła się na okręt Knuta Helgara, madame Abazar odpowiedziała, że jest bardzo zadowolona z tego, co się stało i co się ma stać — i że dobrowolnie nie zgodziłaby się na żadną zmianę biegu wypadków.

Z pośród jej służby tylko Obab nie opuścił ogromnego domu. Wydała mu polecenie, aby nie tracąc czasu wyprowadził pana Duhamela ukrytem wyjściem w tyle. Gwar tłumu zbliżał się coraz bardziej. Duhamel zaczął ją błagać, ażeby zabiła się raczej, niżby miała zostać wydana na pastwę rozwiązłego tłumu, po którym można się było spodziewać wszelkich okropności. W odpowiedzi na to zapytała z prawdziwem zainteresowaniem, w którem nie mógł dostrzec ani śladu afektacji, czy w jego opinji ludzie ci są dostatecznie przedsiębiorczy, aby zgwałcić ją przed zabiciem. Caspar Duhamel powiedział:

— Czy nie lęka się pani wcale śmierci? I to takiej śmierci?

Spojrzała na niego w zamyśleniu swemi szaremi oczami i rzekła:

— Czy nie może pan tego zrozumieć, Duhamel? Pan, który poświęcił życie badaniu trwałości i ciągłego istnienia czasu: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości?

Duhamel stwierdza, że kiedy odchodził podniosła rękę ku ramiączku, jakgdyby chcąc spuścić z siebie suknie — i że słaby i zaabsorbowany uśmiech, jaki ukazał się wówczas dokoła jej ust, przypomniał mu żywo uśmiech, z jakim ongiś przygotowywała się do jego uścisków.

ROZDZIAŁ XVII.

Łatwowierność Hemingway'a

Gdy późno tego popołudnia, w czwartek, 28 lipca, nadeszły wiadomości o porażce Francuzów nad Ingolstadt, pan Craddock otrzymał pilne wezwanie, aby przyjść zobaczyć się z Hemingway'em w jego domu w pobliżu Hurlingham. Ale pan Craddock był rzeczywiście niesłychanie zajęty. Aleksander Cecil, prezydent, był chorowitym człowiekiem i, niestety, nie mógł zapewnić w tym momencie Radzie, ani swemu krajowi prawdziwie zdecydowanego kierownictwa. Wobec tego Stanley, przewodniczący Rady, skwapliwie korzystał z długoletniego doświadczenia byłego prezydenta.

Pan Craddock miał cały czas wypełniony dawaniem rad.

Wobec tego, że cała Europa znajdowała się w płomieniach i wszystkie linje komunikacyjne były nieczynne — Anglja robiła wrażenie człowieka, który spoczywa, pogrążony w niespokojnym śnie, przy drodze, pełnej wrzasków i awantur. Niebo nad Londynem pozbawione było wielkich pasażerskich i transportowych okrętów. Od czasu do czasu ekspressy i „Czarne Lotniki", które zazwyczaj musiały omijać strefę londyńską — teraz przecinały powietrze obok zielonych i czerwonych omnibusów, odbywających swoją spokojną wieczorną wędrówkę tam i z powrotem między Londynem a wielkiemi miastami w Północnej i Środkowej Anglji.

Zrozumiałem było samo przez się, że londyńskie Drogi Powietrzne ofiarują rządowi posiadane przez siebie środki — i że zmobilizują wszystkie pasażerskie okręty i ekspressy. Stanley, mniejszy histeryk od kanclerza Bacha w Berlinie, wolał skorzystać z tej politycznej oferty, aniżeli zajmować siłą własność Dróg Powietrznych w Anglji. P. Craddock posłał właśnie zawiadomienie Hemingway'owi, że postara się przyjść tak szybko, jak tylko będzie mógł, gdy nadeszła wiadomość o dzikiej zemście paryskiego tłumu na osobach Tour Lavala i madame Abazar. Zrezygnowany i ostrożny charakter angielski powstrzymywał dotychczas ludność tego kraju od wybuchów namiętności, spowodowanych finansowemi stratami. Pozatem, niemniej od swoich przywódców, ludność Anglji przerażona była i przejęta grozą wobec tak szybkiego rozwoju katastrofalnych wypadków. Porażka policji Dróg Powietrznych, pod wodzą bohaterskiego Nuramai, spalenie Genewy, lot francuskich hord na Niemcy—wszystko to budziło zarówno grozę jak i wstręt w spokojnych i zrównoważonych wyspiarzach. Nawet, gdy stało się wiadomem, że admirał von Zeitz wyparł Francuzów z Bawarji, nie było powodu do odczucia ulgi, gdyż wiedziano, że zdziesiątkowana policja nie potrafi powstrzymać niewyczerpanego pędu kontynentalnego nacjonalizmu. Z najwyższą niechęcią Anglicy zdali sobie sprawę, że tylko cud mógłby ich teraz uchronić przed wzięciem udziału w wojnie światowej. Wobec tego od przywódców swoich żądali dokonania tego cudu, a przywódcy przyrzekali im to solennie, zapewniając przytem, że wojna światowa w tem stadjum cywilizacji jest poprostu nie do pomyślenia.

(D. c. n.).

Drukarnia Robotnik
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa
Wykonanie staranne i punktualne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.